

6/2019

BIBLIOTEKARZ



Maria Garczyńska, Monika Szuman
Niekonwencjonalne działania
krakowskich bibliotek akademickich

Liliana Bether
Black music. Początki nagrań muzyki
afroamerykańskiej

Agnieszka Magiera
Nowe życie starej bibliografii,
czyli jak zdobyć pieniądze na rozwój
działań bibliograficznych

Sylwia Czub-Kiełczewska
Zmiany dla bibliotek wynikające
z ustawy wdrażającej RODO

Spis treści

OD REDAKTORA (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTYKUŁY

Maria Garczyńska, Monika Szuman: Niekonwencjonalne działania krakowskich bibliotek akademickich – 4

Agnieszka Magiera: Nowe życie starej bibliografii, czyli jak zdobyć pieniądze na rozwój działań bibliograficznych – 8

Liliana Bether: Black music. Początki nagrań muzyki afroamerykańskiej – 14

Z BIBLIOTEK

Teresa Gumołowska, Maria Miller-Jankowska, Małgorzata Wornbard: Publikacje albumowe architektury okresu międzywojennego oraz architektury Warszawy 1945-1965 jako forma popularyzacji bibliotecznych zbiorów specjalnych – 19

WYWIADY

Od zawsze byłem wielozadaniowcem. Nietypowym wielozadaniowcem... rozmowa z Jackiem Prądzińskim – 24

SPRAWOZDANIA I RELACJE

Książnice Brna (Lilianna Nalewajska) – 29

PRAWO BIBLIOTECZNE

Statuty bibliotek publicznych w świetle orzecznictwa (Rafał Golat) – 32

OCHRONA DANYCH OSOBOWYCH W PRACY BIBLIOTEKARZA. DOŚWIADCZENIA I PRAKTYKA

Zmiany dla bibliotek wynikające z ustawy wdrażającej RODO (Sylwia Czub-Kielczewska) – 35

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Władysława Aniela Różańska (Marek Dubiński, Emilia Czerniejewska) – 39

Z ŻYCIA SBP

Promujemy książkę na promie – kiermasz w Świnoujściu • Ogólnopolski Bibliotekarz Roku 2018 • Spotkanie SBP „Wiosenne Porządki w Wikipedii” • Uroczystości z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek • Tydzień Bibliotek 2019 • SBP na 10. Warszawskich Targach Książki (Marzena Przybysz) – 41

Z ŻYCIA KOSZYKOWEJ

Wystawa planszowa „Stanisław Moniuszko – To jest mój rok” (Ewa Kozłowska) – 42

POSTAKTUALIA (Jacek Wojciechowski) – 43

W KILKU SŁOWACH – 13, 23, 28, 40

Contents

FROM THE EDITOR (Elżbieta Stefańczyk) – 3

ARTICLES

Maria Garczyńska, Monika Szuman: Unconventional Actions of Cracow Academic Libraries – 4

Agnieszka Magiera: New Life of Old Bibliography, i.e. How to Raise Money for the Development of Bibliographic Operations in Quite Sizeable Bibliography – 8

Liliana Bether: „Black Music” – the Beginnings of Afroamerican Music Recordings – 14

FROM LIBRARIES

Teresa Gumołowska, Maria Miller-Jankowska, Małgorzata Wornbard: Album Publications of Interwar Period Architecture and Warsaw Architecture in the Years 1945-1965 as a Form of Promotion for Special Collections – 19

INTERVIEWS

Jacek Prądziński – I Have Always Been a Multitasker – An Unconventional Go-Getter – 24

EVETS AND REPOTS

Bern Libraries (Lilianna Nalewajska) – 29

LIBRARY LAW

Public Libraries Statutes in the Light of Jurisprudence (Rafał Gola) – 32

PERSONAL DATA PROTECTION IN LIBRARIANS WORK

EXPERIENCE AND PRACTICE

Chances for Librarians Arising from Implementing Law GDPR (Sylvia Czub-Kielczewska) – 35

OBITUARIES

Władysława Aniela Różańska (Marek Dubiński, Emilia Czerniejska) – 39

FROM THE PLA

We Promote Books on a Ferry - a Fair in Świnoujście • Nationwide Librarian of the Year 2018 • The PLA Meeting „Spring Cleaning in Wikipedia” • Celebrations Marking the Librarian and Libraries Day • Libraries Week 2019 • The PLA on the 10th Warsaw Book Fair (Marzena Przybylska) – 41

FROM THE WARSAW PUBLIC LIBRARY IN KOSZYKOWA ST.

Board Exhibition „Stanisław Moniuszko – This is My Year” (Ewa Kozłowska) – 42

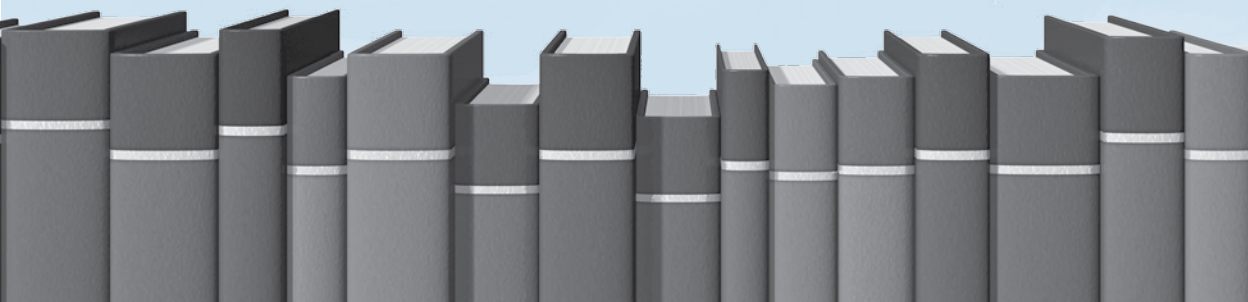
POST-CURRENT EVENTS (Jacek Wojciechowski) – 43

IN A NUTSHELL – 13, 23, 28, 40

Od Redaktora

Czerwcowy numer „Bibliotekarza” charakteryzuje różnorodność tematyczna tekstów, nawiązujących zarówno do problemów bieżącego bibliotekarstwa, jak i zagadnień retrospektywnego spojrzenia na działalność bibliotek. Dział „Artykuły” rozpoczynamy tekstem Marii Garczyńskiej i Moniki Szuman z Biblioteki Głównej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie *Niekonwencjonalne działania krakowskich bibliotek akademickich*. Autorki nawiązują do zadań określonych w ustawie o bibliotekach z 1997 r. realizowanych przez biblioteki akademickie Krakowa, których głównym celem jest podejmowanie działań zgodnie z potrzebami informacyjnymi użytkowników. Opierając się na analizie stron domowych bibliotek oraz wynikach ankiety rozesłanej do krakowskich placówek Autorki prezentują wybrane najciekawsze i niekonwencjonalne działania bibliotek: wspólne, realizowane przez wiele bibliotek, projekty połączone wspólnym zakresem i zasięgiem działania oraz indywidualne akcje. Drugi artykuł *Nowe życie starej bibliografii, czyli jak zdobyć pieniądze na rozwój działań bibliograficznych* Agnieszki Magiery z Biblioteki Śląskiej w Katowicach omawia rozwój działalności bibliograficznej biblioteki, dokumentującej aktywność piśmiennictwa na Śląsku na przestrzeni ponad 80 lat. Szczególną uwagę Autorka poświęca realizowanym od kilku lat pracom nad włączaniem zasobu śląskiej bibliografii regionalnej do Regionalnego Klasteru Informacyjnego – Śląska Baza Naukowa. Trzeci tekst *Black music – początki nagrań muzyki afroamerykańskiej* Lilianny Bether z Biblioteki Wydziału Historii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu prezentuje pierwsze nagrania komercyjnej muzyki afroamerykańskiej w Stanach Zjednoczonych, ich twórców, firmy fonograficzne oraz rolę radia w popularyzacji tej muzyki. W dziale „Z bibliotek” zamieszczamy tekst Teresy Gumołowskiej, Marii Miller-Jankowskiej i Małgorzaty Wornbard z Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej *Publikacje albumowe architektury okresu międzywojennego oraz architektury Warszawy 1945-1965 jako forma popularyzacji bibliotecznych zbiorów specjalnych* prezentujący zbiory fotografii znanych fotografików związanych z Politechniką Warszawską. W dziale „Wywiady” przedstawiamy rozmowę z Jackiem Prądzińskim *Od zawsze byłem wielozadaniowcem. Nietypowym wielozadaniowcem*. Poznajemy bibliotekarza z Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bytowie, aktywnego działacza SBP, animatora, szkoleniowca, instruktora, trenera kompetencji cyfrowych, osobę działającą na rzecz społeczności lokalnej, dostrzegającą zmiany w działalności współczesnych bibliotek publicznych i konieczność budowania nowego wizerunku bibliotekarza. W dziale „Sprawozdania i relacje” Lilianna Nalewajska z Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie przybliży biblioteki publiczne i naukowe Brna. W dziale „Prawo biblioteczne” przedstawiamy artykuł Rafała Golata *Statuty bibliotek publicznych w świetle orzecznictwa*, natomiast w dziale „Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza. Doświadczenia i praktyka” kolejny tekst Sylwii Czub-Kiełczewskiej *Zmiany dla bibliotek wynikające z ustawy wdrażającej RODO*. Numer dopełniają stałe rubryki, w tym „Z życia SBP”, „Z życia Koszykowej”. Czerwcowy numer „Bibliotekarza” zamykają „Postaktualia” Jacka Wojciechowskiego.

Elżbieta Stefanowicz



NIEKONWENCJONALNE DZIAŁANIA KRAKOWSKICH BIBLIOTEK AKADEMICKICH

Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r. (z późniejszymi zmianami) określa podstawowe zadania bibliotek (art. 4):

1) gromadzenie, opracowywanie, przechowywanie i ochrona materiałów bibliotecznych;

2) obsługa użytkowników, przede wszystkim udostępnianie zbiorów oraz prowadzenie działalności informacyjnej, zwłaszcza informowanie o zbiorach własnych, innych bibliotek, muzeów i ośrodków informacji naukowej, a także współdziałanie z archiwami w tym zakresie.

Do zadań bibliotek może ponadto należeć prowadzenie działalności bibliograficznej, dokumentacyjnej, naukowo-badawczej, wydawniczej, edukacyjnej, popularyzatorskiej i instrukcyjno-metodycznej.

Dodatkowo, w art. 12 zapisano: *Zadania, organizację oraz szczegółowy zakres działania biblioteki wchodzącej w skład innej jednostki organizacyjnej określa regulamin nadany przez kierownika tej jednostki, zaś w art. 21: Biblioteki naukowe: 1) służą potrzebom nauki i kształcenia, zapewniając dostęp do materiałów bibliotecznych i zasobów informacyjnych niezbędnych do prowadzenia prac naukowo-badawczych oraz zawierających wyniki badań naukowych; 2) prowadzą działalność naukowo-badawczą w zakresie bibliotekoznawstwa i dziedzin pokrewnych, a także w zakresie obsługiwanym przez nie dziedzin nauki.*

Wszystkie krakowskie biblioteki akademickie realizują wymienione w ustawie zadania, poszerzając ich spectrum o te związane z analizami bibliometrycznymi czy wręcz udział w przygotowaniu, w odniesieniu do dorobku publikacyjnego, jednostek uczelni do parametryzacji. Dużym zadaniem

organizacyjnym jest również zapewnienie dostępu do źródeł elektronicznych, w tym licencjonowanych e-zasobów. Tryb dostępu do baz danych, poprzez sieci rozległe, często sugeruje użytkownikom bibliotek, że dostęp jest ofertą internetu. Tymczasem jest to kolejna usługa bibliotek na rzecz środowiska akademickiego. Dodatkowo obowiązkowe śledzenie nowych trendów rozwoju bibliotek, sięganie po najlepsze rozwiązania w tym zakresie, przysposabianie warsztatu pracy bibliotekarzy do zmiennych wymogów współczesności angażują pracowników bibliotek w znacznym stopniu. Niemniej jednak w centrum uwagi bibliotekarzy zawsze pozostają użytkownicy bibliotek, bowiem realizacja wszystkich powyższych zadań jest na nich właśnie ukierunkowana.

Dążenie do objęcia usługami bibliotecznymi większości czytelników pociąga za sobą sięganie po niekonwencjonalne metody działania. W bibliotekach akademickich dodatkowym bodźcem uruchamiającym takie postępowanie jest obserwowana w ostatnim czasie zamiana formy usług – z konwencjonalnych (w bibliotece) na online (w dostępie zdalnym do źródeł wiedzy), co znacząco wpływa na zmniejszenie liczby czytelników w budynkach bibliotecznych.

W takiej sytuacji bibliotekarze bibliotek akademickich (i nie tylko) podejmują się organizowania około bibliotecznych przedsięwzięć mających na celu popularyzację instytucji, a co za tym idzie pozyskania jak największej liczby jej użytkowników, a także budowy przyjaznego bibliotece i bibliotekarzom otoczenia.

Przedstawione w artykule informacje są wynikiem analizy stron domowych bibliotek oraz odpowiedzi uzyskanych w ramach ankiety rozesłanej do bibliotek Krakowskiego Zespołu Bibliotecznego. Artykuł przedstawia jedynie wybrane działania, najciekawsze z punktu widzenia jego autorek.

Z uwagi na liczbę jednostek organizujących różne niekonwencjonalne działania można wyróżnić:

- inicjatywy wspólne, realizowane przez wiele bibliotek,
- projekty połączone wspólnym zakresem i zasięgiem działań,
- indywidualne akcje poszczególnych bibliotek.

Na uwagę zasługują cykliczne wydarzenia, łączące różne typy bibliotek: **Tydzień Bibliotek**, **Tydzień Wolnego Dostępu** – Open Access Week, Małopolskie Dni Książki „Książka i Róża”.

Działaniem zrzeszającym coraz większe grono bibliotekarzy jest **Odjazdowy Bibliotekarz**. Ten rowerowy rajd z udziałem bibliotekarzy i miłośników książek, odbywa się z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek podczas trwania Tygodnia Bibliotek. Akcją zainicjowała, w 2010 r., łódzka bibliotekarka Paulina Milewska. Początkowo w rajdzie brała udział niewielka liczba rowerzystów, a miejscem, gdzie odbywała się impreza, była Łódź. Od 2011 r. liczba uczestników systematycznie rośnie. Aktualnie koordynatorem rajdu są Fundacja Normalne Miasto Fenomen i stowarzyszenie Bibliosfera.org., zaś organizatorami akcji są biblioteki różnych typów współpracujące z organizacjami non profit, lokalnymi władzami i wolontariuszami. Pracownicy akademickich bibliotek krakowskich włączyli się do udziału w rajdzie w ostatnich latach: w 2015 r. bibliotekarze Akademii Górniczo-Hutniczej, w 2017 r. Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś w 2018 r. Politechniki Krakowskiej.

Trasy rajdów biegną zwykle „szlakiem bibliotecznym” – uczestnicy mijają po drodze biblioteki, antykwariaty, księgarnie i inne instytucje czy miejsca związane ze słowem pisanym. Odjazdowemu Bibliotekarzowi może towarzyszyć bookcrossing, a także inne wydarzenia (np. losowanie nagród, znakowanie rowerów, piknik, ognisko). Akcja ma charakter otwarty (Wikipedia).

Wiele krakowskich bibliotek akademickich organizuje na swoim terenie wydarzenia o podobnym charakterze, choć zróżnicowane pod kątem formalnym. Należą do nich: akcje charytatywne, kulturalne, edukacyjne.

W ramach działań charytatywnych podejmowane są inicjatywy mające zapewnić ich odbior-



**ODJAZDOWY
BIBLIOTEKARZ**

Plakat akcji: <https://odjazdowy-bibliotekarz.pl/images/pliki/Plakat2018.PNG>

com pozyskanie środków finansowych i/lub dóbr materialnych. Biblioteka Politechniki Krakowskiej organizuje akcję „Podaruj Książkę”, której celem jest podarowanie dzieciom i ich opiekunom, przebywającym w oddziałach Pediatrycznym i Chirurgii Dziecięcej Szpitala im. Stefana Żeromskiego, książek. Akcja po raz pierwszy odbyła się w 2015 r., a do dzisiaj przekazano łącznie około 1700 egzemplarzy, opatrzonych logo akcji i informacją, że pochodzą one z darów pracowników i studentów Politechniki Krakowskiej. Projekt znakomicie wpisuje się w działania biblioterapeutyczne.

Również Biblioteka Główna Akademii Górniczo-Hutniczej (BG AGH) organizuje coroczne akcje charytatywne, których beneficjentami są, poza pierwszymi wydarzeniami, na ogół oczekujący wsparcia studenci uczelni. Ideą cyklicznego kiermaszu jest zebranie książek i innych materiałów, (m.in. płyt z muzyką czy filmami) od pracowników uczelni (miesiąc poprzedzający kiermasz), przygotowanie różnych smakołyków (w największej liczbie ciast pieczonych przez pracowników BG AGH) oraz przeprowadzenie, w wyznaczonym dniu, zbiórki pieniędzy do puszek w zamian za zabrane przez darczyńców przedmioty i smakowanie potraw. Pierwszy kiermasz charytatywny odbył się w 2013 r. pod hasłem: „Zabierz książkę, zjedz ciastko, wspomóż zwierzęta” i był skierowany na finansowe wsparcie schronisk dla zwierząt. Pieniądze z drugiego kiermaszu zostały przekazane Fundacji „Wyspy Szczęśliwe” na rzecz dzieci z chorobą nowotworową przy Klinice Onkologii i Hematologii Dziecięcej Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie.

Akcja z roku na rok cieszy się coraz większym zainteresowaniem, co znajduje także wyraz w wysokości zebranych kwot: w latach 2013-2018 suma datków wzrosła trzykrotnie.

Biblioteki krakowskie organizują także różnego rodzaju spotkania kulturalne. Ich celem jest popularyzacja tych miejsc. I tak Biblioteka Główna AGH od 2010 r. organizuje prelekcje w ramach cyklu „Biblioteka Główna AGH zaprasza...”. Tematyka



Plakat pierwszego kiermaszu: <http://www.bg.agh.edu.pl/sites/default/files/styles/medium/public/galeria/plakat%20A3.jpg?itok=dCwwk5pP>

obejmuje na ogół zagadnienia związane z różnymi pozazawodowymi zainteresowaniami pracowników AGH. W roku akademickim 2017/2018 pracownicy biblioteki aktywnie włączyli się do nowego uczelnianego przedsięwzięcia, jakim jest **Akademia AGH Junior**. Ta inicjatywa to zajęcia dla uczniów klas 2-6 szkoły podstawowej, a program zajęć realizowany jest osobno dla każdej z dwóch grup wiekowych (klasy 2-3 oraz klasy 4-6). Idea Akademii to przede wszystkim próba zaszczepienia dzieciom ciekawości świata, przedstawienie różnych aspektów nauki w taki sposób, aby dzieci zachęcić do zdobywania wiedzy, zadawania pytań oraz rozwoju pasji.

Wykłady odbywające się w Bibliotece Głównej AGH objęły następujące problemy: dla klas młodszych: Biblioteka jakiej nie znacie, Własność intelektualna. Wynałazcy są wśród nas. Masz świetny pomysł? Naucz się go chronić, Z mapą za pan brat; zaś dla klas starszych: Nie jestem książką zagubioną! Bookcrossing, Z mapą za pan brat, Własność intelektualna. Chroń swoje pomysły. Szanuj własność intelektualną innych.

W trakcie spotkań dzieci nie tylko poznały biblioteczną drogę książki (od zakupu do przygotowania książki do wypożyczenia), ale zapoznały się z pracą bibliotekarza oraz różnymi typami zbiorów, w tym także zbiorów specjalnych (opisy patentowe, kartografia). Mali studenci próbowali znaleźć odpowiedzi na pytania: co to jest wynalazek, kto to jest wynalazca, kto wynalazł gumę balonową, kto jest najmłodszym wynalazcą, czym jest znak towarowy? Dowiadywały się, co to jest mapa, jakie występują rodzaje map i jakie tajemnice kryją znaki na mapach. Starsi uczniowie poznali przykłady chronionych pomysłów z dynamicznie rozwijającej się dziedziny – Internet Rzeczy/Internet of Things oraz wymieniali się książkami w ramach akcji Bookcrossing, mającej na celu roz-

wijanie zainteresowań czytelniczych i propagowanie idei wymiany książek.

Zajęcia przyniosły satysfakcję i wielką radość prowadzącym, zwłaszcza że dzieci oceniły zajęcia w bibliotece jako jedno z najlepszych, jakie odbyły się w ramach Akademii AGH Junior.

Od 2012 r. BG AGH współpracuje z Centrum AGH UNESCO. Ma ona na celu wzajemne (użytkownik biblioteki – bibliotekarz) poznawanie bibliotek polskich i krajów stypendystów UNESCO. W 2017 r. zorganizowano, z inicjatywy kierownictwa Centrum AGH UNESCO i Biblioteki Głównej AGH, pierwsze, a w lutym 2018 r. drugie międzynarodowe seminaria na temat: *Libraries of the world: experiences of users and librarians*. Drugiemu wydarzeniu towarzyszył podtytuł: *Meeting worldwide challenges of today*. Spotkania były okazją do wymiany doświadczeń pomiędzy polskimi bibliotekarzami, reprezentującymi różne krakowskie szkoły wyższe (Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Politechnika Krakowska, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie, Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie, Uniwersytet Rolniczy w Krakowie) a stypendystami Centrum AGH UNESCO, z krajów Afryki, Azji i Ameryki Południowej z Karaibami. Studenci UNESCO znakomicie wpisali się w temat seminarium, prezentując własne opinie i wyobrażenia o bibliotece naukowej.

Tematyka seminarium skupiła się na takich zagadnieniach, jak: innowacyjność usług bibliotecznych, szkolenia, e-learning, kompetencje bibliotekarzy, potrzeby i oczekiwania użytkowników, oferta biblioteki, księgozbiór, e-źródła, biblioteka akademicka w procesie edukacji, otwartość na różnice kulturowe. Seminarium spotkało się z dużym zainteresowaniem uczestników, czego dowodem były bardzo ciekawe i inspirujące debaty.

Biblioteka Jagiellońska aktywnie włącza się w organizowaną przez Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego **Małopolską Noc Naukowców**. Spotkania są tematyczne (w 2018 r. tematem wiodącym była: Konserwacja jako nauka interdyscyplinarna). W ramach spotkania zwiedzano Pracownię Konserwacji Biblioteki Jagiellońskiej. Odbył się również pokaz nowoczesnych urządzeń oraz koncepcji, założeń, metod i technik konserwatorskich stosowanych w odniesieniu do zbiorów specjalnych w Bibliotece Jagiellońskiej. Spotkaniu towarzyszyło zwiedzanie, unikatowej w skali kraju, Kliniki Papieru połączone z pokazem odkwaszania papieru. Innymi zaproponowany-

mi tematami były: sekrety starych woluminów, z pokazem zbiorów specjalnych Biblioteki Jagiellońskiej (rękopisy, muzykalia, stare druki) oraz prezentacja i omówienie metod badawczych stosowanych w opracowaniu naukowym zgromadzonych w Bibliotece obiektów.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Pedagogicznego od 2010 r., w ramach Tygodnia Bibliotek, organizuje wiele różnych akcji promujących działania biblioteki. I tak projekt „*Noc w bibliotece*” zaowocował wielokulturowym wydarzeniem pokazów od tańca brzucha poczynając a na pokazie broni średniowiecznej kończąc. Imprezie towarzyszyły warsztaty (astronomiczne, origami, kaligrafii, zdobienia książek) dedykowane dzieciom i młodzieży. W roku kolejnym, 2011, motywem przewodnim była kultura japońska, w 2012 r. noc w bibliotece poświęcono spotkaniom z kulturą rosyjską. Od 2013 r. „*Noc w bibliotece*” została wyodrębniona z cyklu Tygodnia Bibliotek stając się w kwietniu „*Miesiącem nocnych spotkań w bibliotece*”. Tematyka wszystkich spotkań w latach 2012-2015 dotyczyła podróży po terenach Półwyspu Apenińskiego, Półwyspu Iberyjskiego oraz Ameryki Północnej. W 2018 r. zorganizowano, przy współudziale Konsulatu Generalnego Ambasady Stanów Zjednoczonych, konkurs „*Wiedzy o kulturze i historii Stanów Zjednoczonych*”.

Biblioteka Krakowskiej Akademii im. Frycza Modrzewskiego zapraszała na nocne wypożyczenie filmów pod hasłem: „*Kochasz kino? Przyjdź do naszej biblioteki*”. Od poniedziałku do soboty na godzinę przed końcem pracy biblioteki można było wziąć do domu aż 3 filmy (m.in. takich twórców jak Andrzej Wajda, Kazimierz Kutz, Krzysztof Krauze, Krzysztof Kieślowski, Pedro Almodovar czy Woody Allen).

Biblioteka Akademii Muzycznej zapraszała zainteresowane osoby na bezpośrednie transmisje koncertów Filharmonii Berlińskiej. Spotkania miały miejsce w audytorium fonoteki. Niestety, z uwagi na małe zainteresowanie, cykl nie jest kontynuowany.

Innym działaniem mającym zachęcić czytelników do odwiedzania bibliotek są organizowane tam „dni otwarte”. W ramach Tygodnia Bibliotek, jak również innych inicjatyw, Biblioteka Uniwersytetu Ekonomicznego organizuje w Czytelnicy Sesyjnej dostęp do cyfrowych wersji wyselekcjonowanych podręczników.

Biblioteka Główna Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II zachęca czytelników do wykorzystania pomieszczeń o nazwie *Święty sPokój*,

z przeznaczeniem do pracy własnej. Samo działanie nie ma charakteru nietypowego, podobne pomieszczenia oferują także inne biblioteki, lecz ciekawe jest połączenie nazwy z charakterem uczelni i prowadzonymi tu zajęciami. Zachętą do korzystania są slogany zamieszczone na stronie domowej Biblioteki: *Zabiegany? Zapracowany? A może już zasypiasz nad książkami? Odetchniesz w Świętym sPokoju, Masz ochotę na kawę lub herbatę? Przygotujesz ją w Świętym sPokoju, Chcesz się pouczyć – sam, bądź ze znajomymi, ale nie masz gdzie? Wpadnij do Świętego sPokoju, Święty sPokój to wielofunkcyjne miejsce – do relaksu, do spotkań, do nauki.*

Newslettery to obecnie bardzo popularna forma wymiany informacji pomiędzy biblioteką a jej użytkownikami. Każda z krakowskich bibliotek akademickich prowadzi tę formę przekazu informacji, jednak w sposób najbardziej formalny Biblioteka Główna Uniwersytetu Rolniczego. Wydawanie *Serwisu Informacyjnego Biblioteki Głównej* rozpoczęto w maju 2011 r. Pierwsze dwa numery były miesięcznikami, potem zmieniono częstotliwość na dwumiesięcznik. Tematyka, jaka pojawia się na łamach *Serwisu* obejmuje zarówno zagadnienia związane bezpośrednio z działalnością biblioteki, jak i sprawy dotyczące zasad publikowania, informacji udostępnianych przez MNiSW a związanych z dorobkiem naukowym pracowników uczelni, Ustawy 2,0, a także wypisy z blogu Emanuela Kulczyckiego *Warsztat Badacza*. Wykorzystanie newslettera waha się w granicach od 67 do 137 odbiorców.

Powyższe, przykładowe, nietypowe działania krakowskich bibliotek akademickich wpisują się w popularyzację zarówno samych bibliotek, ich zbiorów i usług, jak i macierzystych uczelni. Wpływ tych imprez na zmianę potocznej opinii o bibliotekarzach jest spory, choć zapewne niewystarczający. Podążanie za nowymi trendami w bibliotekarstwie, za zmianami występującymi w otoczeniu bibliotek jest koniecznością. Najważniejsze wydaje się jednak utrzymanie właściwych proporcji między działalnością naukową bibliotek a ich funkcją popularyzatorską.

Maria Garczyńska
Monika Szuman
AGH w Krakowie. Biblioteka Główna

PRZYPIS

- * PODRAZIK, A., URBANIEC, M. Akademia AGH Junior w Bibliotece Głównej AGH. *Bibliotekarz* 2018, nr 11, s. 22-27.

NOWE ŻYCIE STAREJ BIBLIOGRAFII

czyli jak zdobyć pieniądze na rozwój działań bibliograficznych

NAJPIERW TROCHĘ HISTORII

Działalność bibliograficzna prowadzona w Bibliotece Śląskiej w Katowicach ma długą historię. Zespół bibliografów, samodzielny lub wykonujący także inne prace, z różną liczbą członków, utrzymywany jest (z przerwą wojenną) od lat 30. ubiegłego wieku. Genezy prac bibliograficznych o charakterze regionalnym na Górnym Śląsku należy upatrywać w wydarzeniach historycznych, a mianowicie w 1922 r. nastąpiło przyłączenie części dawnej rejencji opolskiej do Polski i utworzenie województwa śląskiego ze stolicą w Katowicach. Ten fakt wywołał wzrost zainteresowania regionem oraz intensyfikację działań w zakresie dokumentowania jego polskojęzycznej kultury piśmienniczej. W latach 30. XX w. potrzeba sporządzania śląskiej bibliografii bieżącej oraz bibliografii XIX w., której celem byłoby zebranie wiadomości o „wytwórczości górno- i dolnośląskiej”¹ była już oczywista. Z inicjatywy marszałka Sejmu Śląskiego prace powierzono Komitetowi Bibliograficznemu przy Bibliotece Sejmu Śląskiego oraz Instytutowi Śląskiemu w Katowicach. W wyniku ich działań w 1935 r. zaczął wychodzić kwartalnik „Wykaz Literatury Bieżącej o Śląsku” pod redakcją Jacka Koraszewskiego.

Podstawę prac dokumentacyjnych dla retrospektywnej bibliografii XIX w. miały stanowić zbiory i dokumenty przekazane do Śląskiej Biblioteki Publicznej (przemianowanej w 1936 r. na Bibliotekę Sejmu Śląskiego) przez Stanisława Wallisa, Ludwika Brożka i innych bibliofilów. Prze-

jęcie tych materiałów nastąpiło jednak dopiero z końcem 1938 r. Biblioteka otrzymała wówczas około 20 tys. kart bibliograficznych. Do współpracy zaproszono wybitne osobistości naukowe tamtych czasów, m.in. Kazimierza Piekarskiego i Władysława Tadeusza Wisłockiego, któremu powierzono kierownictwo prac. Niestety, wkrótce po rozpoczęciu prac w bibliotekach, polegających na porządkowaniu dokumentów i kwerendach, wybuchła wojna. Zebrane źródła uległy rozproszению².

Tymczasem bibliografię bieżącą, w postaci wspomnianego „Wykazu...” opracowywano niemal bez opóźnień i wydawano aż do wybuchu wojny. W 1953 r., na Pierwszej Konferencji Naukowej Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa, Franciszek Szymiczek przedstawił plany podziału prac bibliograficznych dotyczących Śląska między Katowice i Wrocław³. Wyznaczone dla Katowic⁴ zadania zostały jednak znacznie ograniczone i pracami bibliograficznymi objęto jedynie bieżącą rejestrację piśmiennictwa o Śląsku. Próbowano również kontynuować działania związane z bibliografią XIX w. Początkowo należało przejrzeć ocalone przedwojenne materiały (w tym około 5 tys. kart podarowanych Bibliotece Śląskiej w 1951 r.⁵ przez wdowę po W.T. Wisłockim). Na podstawie sprawozdań z działalności Biblioteki Śląskiej, można prześledzić postępy prac. Z opublikowanego w 1957 r. „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Śląskiej” wynika, że w roku 1954 rozpoczęto gromadzenie materiałów do polskiej bibliografii retrospektywnej Śląska XIX i XX w. na podstawie *Bibliografii historii Polski* Ludwika Finkla

oraz zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej i Uniwersytetu Wrocławskiego⁶. W następnych latach w sprawozdaniach informowano o postępach projektu, i o rozszerzaniu podjętej kwerendy o kolejne źródła (*Bibliografia polska* Karola Estreichera, „Urzędowy Wykaz Druków”, „Przewodnik Bibliograficzny”).

Od 1958 r. równocześnie prowadzono prace nad bibliografią bieżącą Śląska i ta działalność stopniowo wyparła ze sprawozdań doniesienia o uzupełnianiu kartoteki retrospektywnej. Od 1962 r. kompletowano już tylko opisy za lata 1921-1939, a od 1971 r. w sprawozdaniach wspomniano wyłącznie o postępach prac nad bibliografią bieżącą⁷. Od 1960 r. Biblioteka Śląska utrzymywała stały zespół bibliograficzny „Bibliografii Śląska” (obejmującej cały Śląsk: Górny, Dolny, Cieszyński i Czeski), dzięki któremu z różną intensywnością publikowano kolejne roczniki aż do roku 2004, kiedy, wobec sięgającego kilkunastu lat opóźnienia zdecydowano o zakończeniu ciągu na roku 1989. Równolegle, od 1999 r., tworzone „Bibliografię Województwa Śląskiego”, pominiawszy jednak lata 1990-1998.

Od około 2000 r. wszelkie prace bibliograficzne były prowadzone w bazie Promax, która ewoluowała do dzisiejszej wersji ProLib Bibliografia M21. Obecnie zawiera ona ponad 90 tys. rekordów, w tym wydane drukiem lata 1988-1989, „Bibliografii Śląska”, lata 2000-2003 „Bibliografii Województwa Śląskiego”, lata 2006-2018 „Bibliografii Bieżącej Województwa Śląskiego”, materiały dotyczące Górnego Śląska w latach 1918-1922 z lat 1979-2011, oraz źródła związane z historią Biblioteki Śląskiej i Muzeum Śląskiego, w tym za lata 1922-1939⁸. Do bazy wprowadzane są także podmiotowo-przedmiotowe bibliografie osobowe ludzi związanych ze Śląskiem, w tym Wojciecha Korfatego, Alfreda Szklarskiego (wyd. drukiem), Jana Kubisza i wielu innych. Wpisywane są również zestawienia tematyczne przygotowywane w związku z innymi pracami biblioteki (kwerendy, wystawy, projekty). Część dokonań zespołu bibliograficznego, obecnie włączonego do Działu Zbiorów Śląskich, dostępna jest także w wersji „półcyfrowej”, tzn. publikacje drukowane zostały zeskanowane i umieszczone na stronie Śląskiej Biblioteki Cyfrowej.

BIBLIOGRAFIA JAKO USŁUGA INFORMACYJNA ONLINE

Od kilku lat Dział Mediów Cyfrowych Biblioteki Śląskiej (od 2018 r. Instytut Mediów Cyfrowych) planuje zintegrowanie tworzonych przez biblio-

tekę serwisów informacyjnych dostępnych online w jeden spójny system o roboczej nazwie „Regionalny Klaster Informacyjny – Śląska Baza Naukowa” (dalej: ŚBN). Ma to być zespół rozwijanych niezależnie, lecz połączonych siecią powiązań serwisów internetowych, prezentujących informacje regionalne obejmujące wiadomości encyklopedyczne, piśmiennictwo, biogramy, dane geograficzno-historyczne w postaci tekstów, ikonografii, plików dźwiękowych, filmów, ewentualnie rekonstrukcji 3D. W skład klastra wejdą usługi informacyjne już tworzone przez Bibliotekę Śląską: katalog elektroniczny OPAC BŚ, Śląska Biblioteka Cyfrowa (dalej: ŚBC), Encyklopedia Województwa Śląskiego, Podręcznik Edukacji Regionalnej i Bibliografia Regionalna. Planuje się także przygotowanie Śląskiego Słownika Geograficzno-Historycznego i Śląskiej Bazy Biograficznej. Możliwe będzie także przyłączanie serwisów innych instytucji.

W 2016 r., spośród wymienionych serwisów, tylko baza bibliograficzna (choć jedna z zasobniejszych informacyjnie) nie posiadała interfejsu umożliwiającego korzystanie z niej online. By włączyć ją do ŚBN należało pozyskać środki na zakup stosownego oprogramowania. Koszt instalacji modułu OPAC Bibliografia okazał się wysoki, a jedynym wówczas możliwym sposobem uzyskania finansowego wsparcia okazał się udział Biblioteki Śląskiej w projekcie ministerialnym. W czerwcu 2016 r. złożony został wniosek do Programu „Kultura Cyfrowa” Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (dalej: MKiDN; nabór 2016) o tytule *Poszerzenie i usprawnienie dostępu do zasobów ŚBC wraz z digitalizacją i udostępnieniem piśmiennictwa regionalnego* i biblioteka uzyskała dofinansowanie.

PROJEKT

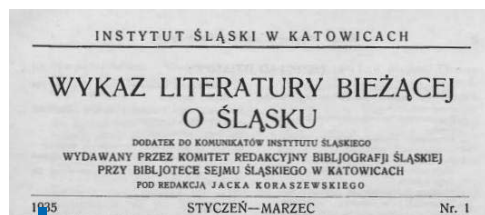
W ramach projektu można było uzyskać fundusze na realizację zadań „polegających na udostępnianiu i ponownym wykorzystywaniu cyfrowych zasobów muzealnych, bibliotecznych i audiowizualnych w szczególności do celów popularyzacyjnych, edukacyjnych i naukowych”⁹.

Oznaczało to, że można było sfinansować rozwój istniejących i tworzenie nowych stron dostępowych do zbiorów cyfrowych oraz poszerzyć te zasoby przez digitalizację kolejnych dokumentów oraz, w niewielkim stopniu, rozbudować infrastrukturę (np. zakupić sprzęt komputerowy).

Zadanie to postanowiono powiązać z bibliografią regionalną, by uzyskać środki finansowe

na zakup i instalację brakującego modułu OPAC Bibliografia. Ponieważ głównym zadaniem projektowym miało być utworzenie nowego sposobu docierania do już istniejących zasobów cyfrowych, ale też digitalizacja kolejnych, zaplanowano jedno zadanie łączące wszystkie te elementy. W jego skład miały wejść: digitalizacja wybranych śląskich czasopism przedwojennych, zakup modułu, retrokonwersja opisów bibliograficznych dotyczących Śląska z lat 1935-1939 do bazy bibliograficznej oraz wykonanie powiązań między rekordami bibliograficznymi i źródłowymi dokumentami w ŚBC i innych bibliotekach cyfrowych. Zatem, przez tytułowe „poszerzenie dostępu” i projektowe „ponowne wykorzystanie cyfrowych zasobów” należało rozumieć zakup modułu, retrokonwersję bibliografii drukowanej i wykonanie linków do pełnych tekstów opisanych w bibliografii, a co za tym idzie utworzenie nowej strony dostępowej (modułu OPAC) do wcześniej utworzonych zasobów cyfrowych (digitalizacja i ŚBC).

W drugiej połowie 2016 r. przystąpiono do realizacji zadań przewidzianych na lata 2016-2017. Zakupiono moduł OPAC do bazy ProLib Bibliografia M21, wykonane zostały prace digitalizacyjne: zeskanowano 16 tytułów czasopism ze zbiorów Biblioteki Śląskiej (ponad 2,5 tys. nowych publikacji w zasobie ŚBC) koniecznych do linkowania pozycji bibliograficznych przewidzianych do retrokonwersji w dalszej części projektu. Następnie przystąpiono do przepisania „Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku” (dalej: WLBoŚ) z lat 1935-1939 do bazy Bibliografia Regionalna, połączonego z jednoczesnym linkowaniem rekordów do pełnych tekstów zamieszczonych w bibliotekach cyfrowych.



Winieta pierwszego numeru „Wykazu Literatury Bieżącej o Śląsku”
Fot. z archiwum biblioteki

WLBoŚ liczy 4924 sporadycznie adnotowane opisy bibliograficzne artykułów z czasopism bieżących oraz druków zwartych i ich fragmentów z lat 1934-1939, opublikowanych w językach polskim,

niemieckim, czeskim i francuskim dotyczących całego Śląska, ze szczególnym wyróżnieniem ówczesnego województwa śląskiego. Ze względu na to, że nie wszystkie utwory z tego okresu przeszły już do domeny publicznej, w projekcie założono możliwość utworzenia około 3,4 tys. połączeń.

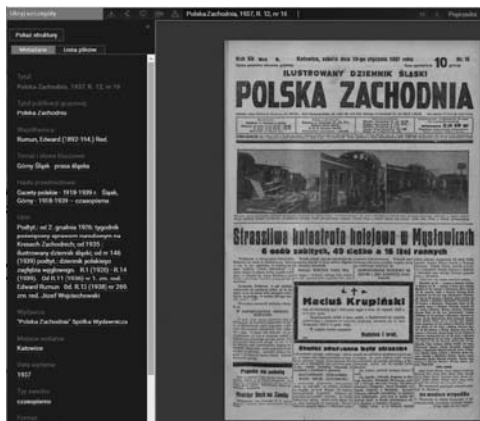
RETROKONWERSJA JAKO SZYBKIE SPOŚÓB POZYSKANIA NOWYCH ZASOBÓW ELEKTRONICZNYCH

Przepisanie gotowego zbioru, czym w istocie jest retrokonwersja, może pozornie wydawać się łatwym i szybkim sposobem na zwiększenie zasobu bibliograficznego, odpada bowiem proces wyszukania i selekcji materiału. Zadanie zasadniczo polega na przełożeniu formalnego opisu z bibliografii drukowanej lub kartoteki na formularz w formacie MARC21, na sprostowaniu błędów oraz uzupełnieniu rekordu o informacje dodatkowe, jak charakterystyki wyszukiwawcze, adnotacje, elementy brakujące w oryginalnym opisie, linki. Realizacji zadania projektowego – tzn. przepisania i olinkowania około 4,9 tys. opisów bibliograficznych – podjęły się dwie doświadczone bibliografki. Na jego wykonanie przeznaczono sześć miesięcy, co oznaczało wpisanie do bazy około 15 zlinkowanych rekordów dziennie. Ten szacunek niemal od razu okazał się zbyt optymistyczny.

Pierwsze problemy pojawiły się już przy zamianie przyjętego w WLBoŚ wzoru opisu na formularz MARC 21. W oryginalnych opisach dostrzeżono błędy w tytułach czasopism i druków zwartych, niezrozumiałe skróty czy niepełną lokalizację tekstów (brak lub mylne oznaczenia roczników, tomów, numerów stron). Ponadto niemożliwe było tworzenie wyczerpującej liczby haseł przedmiotowych wyłącznie na podstawie opisu formalnego i przydziału do rozdziału w bibliografii drukowanej. Naturalna stała się więc następująca kolejność działań: wyszukanie w internecie lub zbiorze biblioteki opisywanego dokumentu, czyli sprawdzenie czy opis w WLBoŚ prawidłowo odsyła do źródła, porównanie opisu z tekstem, stworzenie rekordu w formacie MARC 21 – wypełnienie pól formularza i koniecznych indeksów, stworzenie charakterystyk rzeczowych, dodanie niezbędnych parametrów rekordu, wklejenie linku (linków) do pełnego tekstu wraz z właściwym ich opisem i na koniec sprawdzenie rekordu poprzez obejście go w OPAC. Te konieczne do wykonania działania wydłużyły czas przewidziany na sporządzenie jednego pełnego opisu w bazie.

LINKOWANIE DO PEŁNYCH TEKSTÓW

Linkowanie stało się jednym z ważniejszych elementów działań projektowych, gdyż jego celem było powiązanie bibliografii regionalnej z digitalizacją, a dokładniej mówiąc, z jej efektami w postaci publikacji w ŚBC. Założono linkowanie wyłącznie do bibliotek cyfrowych ponieważ są to instalacje stale uzupełniające zasoby oraz względnie pewne i bezpieczne pod względem trwałości, co daje gwarancję, że linki z czasem nie okażą się „ślepe”. Zdecydowano, że odsyłacze z rekordu bibliograficznego wskazywać będą zawsze cały obiekt w bibliotece cyfrowej, a nie jedynie przywołany utwór. Jest to oczywiste w przypadku dokumentów samoistnych wydawniczo jak książka, cały numer czasopisma czy mapa, jednak jeśli przedmiotem opisu jest artykuł bądź fragment (niesamoistny wydawniczo lub piśmienniczo), link również odsyła do całej książki lub numeru czasopisma, a użytkownik musi sam odnaleźć potrzebny mu tekst. W przypadku wielostronicowych roczników czasopism czy książek, sprawa to czasem kłopoty. Do rekordu bibliograficznego wklejane są stałe adresy opisu dokumentu w bibliotece cyfrowej, a nie treści (np. konkretnej strony). Daje to gwarancję, że gdy pod opis podpięta zostanie inna wersja obiektu, lub dołączonych zostanie więcej plików z treścią, adres nie ulegnie zmianie. Wyjątkiem są tu repozytoria publikujące dokumenty w formacie jpg, dla których obiektem jest strona. W takim



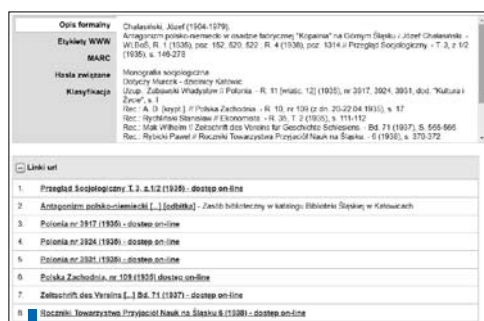
Otwarta publikacja –
strona 1 i 6 z artykułem
Fot. z archiwum biblioteki

Opis formalny	Łakomy, Ludwik.
ETYKIETY WWW	800-lecie strzelenia Chorzowa : co wiemy o Chorzowie z okresu średniowiecza? / Ludwik Łakomy. - WLBoS, R. 3 (1637), poz. 57 // Polska Zachodnia. - R. 12, nr 16 (z dn. 16.01.1937), s. 5
MARC	
Hasła związane	
Klasyfikacja	<u>HASŁA PRZEDMIOTOWE:</u> Chorzów (woj. śląskie) - historia
Linki url	
1. Dostęp on-line	

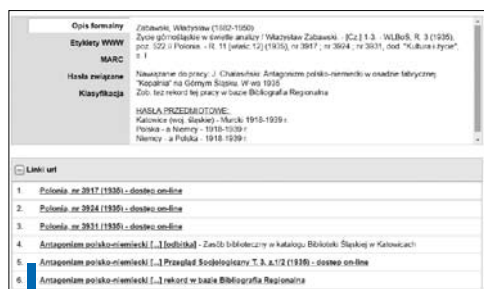
Opis artykułu z linkiem do obiektu
cyfrowego w bazie Bibliografia Regionalna
Biblioteki Śląskiej
Fot. z archiwum biblioteki

	OPIS		INFORMACJE
	Tytuł: Polska Zachodnia, 1937, R. 12, nr 16		
	Data wydania: 1937		
	Typ zasobu: czasopismo		
Więcej			
Pokaż treść			

Wskazany linkiem obiekt cyfrowy –
opis publikacji w ŚBC
Fot. z archiwum biblioteki



Rekord z linkami do tekstu, innych publikacji związanych i katalogu OPAC biblioteki
 Fot. z archiwum biblioteki



Rekord opisu publikacji zawierający także link do pracy będącej przedmiotem nawiązania i do jej rekordu w bazie bibliograficznej
 Fot. z archiwum biblioteki

przypadku link wskazuje tylko pierwszą stronę przywołanego w opisie tekstu a nie cały artykuł, numer czasopisma czy książkę, co oczywiście nie uniemożliwia obejrzenia całego dokumentu¹⁰.

Zespół projektowy zdecydował także by wklejać odesłania nie tylko do podstawowego tekstu opisu bibliograficznego, ale również do ewentualnych recenzji, polemik, uzupełnień i innych materiałów związanych. Pozwala to na wyraźne rozszerzenie wartości informacyjnej rekordu i ułatwia pracę czytelnikowi. Link może odsyłać ponadto do zasobu biblioteki poprzez katalog OPAC, co pozwoli np. od razu zamówić oryginał. Można wiązać także rekordy między sobą lub odsyłać do dowolnych skojarzonych z tematem serwisów.

ZAKOŃCZENIE PRAC PROJEKTOWYCH – PROBLEMY I DAJSZE ZADANIA

Jednym z problemów, które wyniknęły podczas prac projektowych, okazała się mniejsza liczba rekordów bibliograficznych niż deklarowana

we wniosku do MKiDN. Złożyły się na to różnego typu braki, jak brak artykułu we wskazanej w opisie lokalizacji, brak śladów istnienia opisanej książki (jeśli nie udało się sprostować błędu, opis nie był wprowadzany do bazy), czy dość liczne powtórzenia opisów bibliograficznych (nawet trzykrotne). Wszystkim tym problematycznym sytuacjom starano się zapobiegać w taki sposób, by osiągnąć liczbę zakontraktowanych w projekcie opisów, np. dodając opisy dokumentów spełniających kryteria wyznaczone przez zakres i zasięgi WLBOŚ, lecz nie znajdujących się w drukowanej wersji „Wykazu...”. Doboru materiałów, głównie związanych z działalnością województwa śląskiego i jego instytucji, dokonały pracujące przy projekcie bibliografiki.

Kolejnym problemem okazał się wspomniany już, zbyt optymistycznie oszacowany, czas wykonania zadania. Trudności z odnalezieniem tekstów w sieci, ustaleniem prawidłowych danych do opisu, możliwość tworzenia większej liczby powiązań niż założono wydłużyły czas tworzenia jednego rekordu i osiągnięcie założonej liczby 15 rekordów dziennie okazywało się czasem niemożliwe.

Wszystkie podjęte w Bibliotece Śląskiej prace projektowe objęte są tzw. okresem trwałości, co oznacza konieczność utrzymania ich efektów w niezmiennym kształcie na wypadek kontroli. W przypadku opisanego działania są to trzy lata. Nie wyklucza to jednak ciągłego uzupełniania zasobu w wyznaczonych przez kryteria projektowe granicach (co deklarowano we wniosku), a zatem i dodawanie nowych rekordów i linków.

W chwili kończenia retrokonwersji nie wszystkie dzieła należące do domeny publicznej znajdowały się w sieci. Z biegiem czasu będą też do domeny przechodzić kolejne, wzbogacając zasoby bibliotek cyfrowych. Aby uzyskać kompletność w kwestii tworzenia ścieżek dostępowych należałoby regularnie monitorować nowe publikacje cyfrowe i uzupełniać linki, co wydaje się raczej niemożliwe. Zadanie, jako projektowe, ma charakter zamknięty i powrót do niego będzie zapewne incydentalny. Od polityki zespołu bibliograficznego biblioteki zależy czy pozyskany dzięki projektowi zasób będzie rozwijany, czy podzieli los nielicznych na szczęście „tworów poprojektowych”, które po okresie trwałości, w wyniku braku źródeł finansowania, nie tylko zostają „zamrożone”, ale z czasem przestają być nawet dostępne. Ta wizja bazy bibliograficznej Biblioteki Śląskiej oczywiście nie grozi, jednak bibliografie retrospektywne zwykle nie są priorytetem w działalności zespołów.

Tu pojawia się kwestia, którą warto przedyskutować na forum bibliograficznym: Czy rzeczywiście bieżące informacje bibliograficzne o regionie są potrzebniejsze dzisiejszym użytkownikom niż te o charakterze historycznym? Doświadczenie bibliografów z pracy w dziale regionalnym Biblioteki Śląskiej wskazuje, że brak regionalnych bibliografii retrospektywnych, zwłaszcza zawartości dawnych czasopism, jest dla czytelników sporą niedogodnością.

Kontynuowanie prac tego typu, zwłaszcza uzupełnianych odsyłaczami, jest więc co najmniej warte uwagi i godne polecenia innym ze względu na dużo wyższą wartość informacyjną bazy, która jest zarazem bibliograficzną, jak i pośrednio pełnotekstową, a potencjalnie może odsyłać do innych źródeł, jakie tylko bibliograf uzna za wartościowe i użyteczne.

Warto też zwrócić uwagę na niepokojący fakt, że prace bibliograficzne można w projektach dofinansować niemal wyłącznie łącząc je z innymi działaniami. Rozwiązaniem tego problemu stało się – w przypadku Biblioteki Śląskiej – połączenie tych działań z cyfryzacją zbiorów bibliotecznych, co przyniosło potrójną korzyść: pozyskano nowe tytuły zeskanowanych czasopism w zasobach ŚBC, w krótkim czasie otrzymaną pokaźną liczbę rekordów bibliograficznych z interesującego użytkowników okresu i dostępny stał się długo wyczekiwany moduł dostępu online do bogatej w materiały bazy Bibliografia Regionalna.

Dr Agnieszka Magiera
Biblioteka Śląska w Katowicach

PRZYPISY

- ¹ OGRODZIŃSKI, W. Stan i potrzeby nauki polskiej w zakresie piśmiennictwa śląskiego. W: *Stan i potrzeby nauki polskiej o Śląsku*. Praca zbiorowa pod red. R. Lutmana. Katowice 1936, s. 217.
- ² Wszystkie informacje za AMBROS, M.: *Bibliografia*

śląska, jej stan obecny i zadania na przyszłość. *Zaranie Śląskie* R. 17, nr 1/2 (1946), s. 41-43.

- ³ SZYMICZEK, F. Stan i potrzeby bibliografii śląskiej. W: *Pierwsza Konferencja Naukowa Komisji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa*. Wrocław 1954, s.16.
- ⁴ Katowice miały opracować polską retrospektywną bibliografię Śląska XIX i XX w. – kartotekę zawierającą wszystkie wydawnictwa polskie dotyczące Śląska, wydawnictwa autorów śląskich polskiego pochodzenia oraz druki wydane w języku polskim na Śląsku. Drugą grupę gromadzonych materiałów miały stanowić opisy tworzące bibliografię zawartości czasopism polskich i wydawnictw seryjnych, na łamach których publikowano naukowe utwory i fragmenty dotyczące Śląska oraz materiały informacyjne o regionie. Planowano również przygotowanie „Bibliografii ruchów społecznych na Śląsku za lata 1763-1922”. W ośrodku wrocławskim miał powstać śląski indeks ikonograficzny, bibliografia zawartości polskich czasopism śląskich do 1945 r., spis źródeł do dziejów bibliotek na Śląsku oraz katalog polskich druków XV i XVI w. znajdujących się w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Dalsze prace zaplanowane przez Katowice miały dać w efekcie bibliografię ludoznawczą i górniczą. Wrocław miał także podjąć prace nad bibliografią śląskich druków polskich i dotyczących Polski XV-XVIII w., łącznie z opisami druków nieznanymi Karolowi Estreicherowi. Tamże, s. 20-21.
- ⁵ Tamże, s. 15.
- ⁶ Sprawozdanie z działalności Biblioteki Śląskiej w roku 1956. *Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej*, 1957, z. 1, s. 6-7.
- ⁷ Kartoteka, którą przestano uzupełniać niestety zaginęła. Pod koniec lat 90. XX w. ówczesni pracownicy działu bibliograficznego nie mieli świadomości jej istnienia.
- ⁸ Wszystkie wydane także drukami.
- ⁹ Nabór do Programu „Kultura Cyfrowa” <http://www.mkidn.gov.pl/pages/posts/nabor-do-programu-bdquotkultura-cyfrowardquo-6282.php?searchresult=1&sstring=programy+mkidn> (dostęp 20.12.2018).
- ¹⁰ Ten sposób prezentacji treści charakterystyczny jest dla Polony.

▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie na obchody XVI Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek (8-15.05.); wykład Grażyny Jakimińskiej „Miejsca w Lublinie

związane z nią polsko-litewską z 1569 roku” z cyklu „Unia Lubelska i jej tradycje” (16.05.); wykład Jarosława Sawica „Pod „Czarcia Łapą” – muzyczne odśłony Lublina w latach 1956-1970” (23.05.); otwarcie wystawy „Stanisław Moniuszko (1819-1872) – natchniony duchem polskich pieśni ludowych (27.05.); ogólnopolską konferencję naukową „Od dwięgu do słowa. Rola Moniuszki w kulturze polskiej XIX i XX wieku” (12.06.).



BLACK MUSIC

POCZĄTKI NAGRAŃ MUZYKI AFROAMERYKAŃSKIEJ

Katalog firmy Okeh Race Records
(1926-1930), Library of Congress
<https://www.loc.gov/resource/ihas.200049069.0/?sp=1>

Początki komercyjnych nagrań muzyki popularnej Afroamerykanów wiążą się z kilkoma przełomowymi wynalazkami – fonografem, gramofonem, pianolą oraz radiem. Dzięki nim utorowały swoje stałe miejsce pośród innych uprawianych muzycznych gatunków końca dziewiętnastego i początku dwudziestego stulecia.

Jej głównymi, pierwszymi twórcami, wykonawcami i adresatami była czarna ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki – niewolnicy, których przywożono do Ameryki z Afryki Zachodniej i Centralnej już w XVII w. Pracowali oni głównie na południu Ameryki na plantacjach bawełny, ryżu i tytoniu. Przywozili ze sobą swoją rodzimą kulturę muzyczną – pieśni, muzykę instrumentalną, taniec. Muzykę, która miała przede wszystkim stworzyć namiastkę ich utraconego życia, pomóc w egzystowaniu w często bardzo ciężkich warunkach niewolniczej pracy, która była też jedną z niewielu form ekspresji kulturalnej na jaką im pozwalano. Muzyka stanowiła przede wszystkim część życia codziennego – towarzyszyła w różnych zajęciach: pracy, zabawach, kulcie, rytuale. Przykładem mogą być tu pieśni nazywane „work song” (pieśni pracy) śpiewane na plantacjach bawełny, ale też wykonywane przez więźniów np. przy budowie linii kolejowych, dróg. Był to śpiew oparty na zasadzie zawołania i odpowiedzi – call-and-response, gdzie prowadzący wokalista intonuje melodię z tekstem w postaci pytania, a grupa odpowiada mu na to pytanie. Pieśni te charakteryzowały się wyrazistym rytmem regulu-

jącym tempo pracy i koordynującym wykonywane czynności¹.

Ważnymi cechami muzyki Afroamerykanów było ścisłe współdziałanie pomiędzy wykonawcami a widzami, dominująca rola głosu wokalnego i udział rozmaitego rodzaju instrumentów perkusyjnych, grzechotek, dzwonków, ksylofonu, czy chociażby zwykłych patyków, własnego ciała, które mogło również posłużyć jako instrument perkusyjny, klaskanie w dłonie. Cechowała ją bogata rytmika, synkopacje, polirytmia. Pieśni te, zawołania, gry dziecięce, a także muzyka instrumentalna, stały się początkiem rozwoju gatunków muzyki tworzonej i wykonywanej przez Afroamerykanów².

Jej dalszy rozwój nie byłby jednak możliwy bez bardzo ważnego elementu, a mianowicie emigrantów z Europy, głównie Brytyjczyków (Anglików, Szkotów, Irlandczyków), którzy przywozili ze sobą swoją własną twórczość muzyczną³. Afrykanie wykazali niezwykłą umiejętność łączenia cech swojej muzyki z muzyką przywożoną przez emigrantów. Nastąpiło stopienie się białych i czarnych elementów muzyki, które wpłynęło w znacznym stopniu na rozwój nowych gatunków, których twórcami była czarna ludność Ameryki.

Tak narodziła się tzw. black music z nowymi gatunkami, jak: ragtime, jazz, blues, boogie woogie, spirituals, gospel, które pojawiają się w drugiej połowie XIX w. i tym samym utrwalają na zawsze pozycję i siłę czarnej muzyki wśród białych, stając się częścią wielkiej różnorodności muzycznej, jaka wówczas rozkwitała w Ameryce⁴.

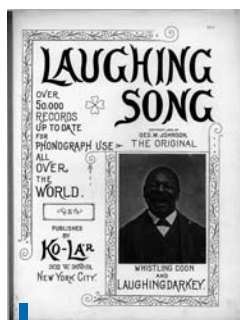
PIERWSZE KOMERCYJNE NAGRANIA

Pojawienie się fonografu, a następnie gramofonu wpłynęło na coraz większą popularyzację muzyki Afroamerykanów. Odszukanie jednak najstarszych nagrań komercyjnych nie jest łatwe, bowiem czarni artyści rzadko występowali we wczesnych nagraniach. Przed 1920 r. istniało ok. 40 czarnych artystów i grup, które regularnie nagrywały. Co istotne, chociaż byli oni dobrze znani, wczesny przemysł nagraniowy nie szukał znanych artystów. Na samym początku, począwszy od lat 90. XIX w. najważniejsza była piosenka, która sprzedawała płytę, a nie (z pewnymi wyjątkami) artysta⁵.

Niewątpliwie, mimo nieustannych uprzedzeń rasowych, czarni artyści mieli znaczący wkład w rozwój wczesnych nagrań, ukazując tym samym wiele aspektów rozwoju ich kultury. Mimo iż nagrywali ich biali producenci, często nieprzychylni, którzy wymuszali na czarnych dobieranie takiego repertuaru, jaki preferowali, zauważamy wśród nich wielką różnorodność gatunków artystycznej ekspresji – z których najważniejszą była oczywiście piosenka, najlepiej kiedy wyśmiewała i ukazywała rasę czarnych w krzywym zwierciadle. Odnajdujemy również nagrania z ulicznych przedstawień, pieśni minstreli, spirituals, jazzu, poezji⁶ i wodewili.

Produkcja nagrań muzyki rozrywkowej, popularnej na niewielką skalę rozpoczęła się w 1888 r. Nie były to jednak jeszcze nagrania przeznaczone dla indywidualnego konsumenta. Początkowo produkty Edisona wystawiane były na targach i w innych miejscach publicznych. Były to automatyczne fonografy (poprzednicy „szafy grającej”), gdzie za monetę wrzucaną do maszyny można było usłyszeć najnowsze piosenki. Do 1891 r. w Stanach Zjednoczonych było ponad 1250 takich maszyn „coin-in-solt”⁷.

Pierwsze komercyjne nagranie czarnego artysty zostało zarejestrowane w 1890 r. i należało do George’a W. Johnsona. Śpiewana przez niego piosenka „The Laughing Song” stała się bestsellerem, a Johnson pierwszą czarną „gwiazdą” muzyki afroamerykańskiej, jednym z najbardziej znanych artystów dekady lat 90. XIX w. Jak wiadomo technologia Edisona nie pozwalała na powielanie utworów. Z nacyonowanej folii nie było możliwości wytlóczenia kopii, tak więc artysta musiał śpiewać każdy utwór wiele razy. Obliczono, że dziennie Johnson mógł nagrać od 60 do 100 cylindrów. Szacuje się, że do ok. 1894 r. wyprodukowano



Laughing Song, G. W. Johnson
Rare Book, Manuscript, and
Special Collections Library,
Duke University
<https://library.duke.edu/rubenstein/scriptorium/sheet-music/b/b08/b0814/b0814-1-72dpi.html>

25 tys. egzemplarzy tej piosenki. Ponieważ w owych czasach nikt nie zawierał wyłącznej umowy na swoje usługi, Johnson nagrywał także dla innych firm pod koniec lat 90. XIX w. Chicago Talking Machine Company, New York Cylinders dla Bettiniego i Berlinera⁸.

Słuchając tego nagrania, ale także i innych z wczesnego okresu, zauważamy liczne niedoskonałości dźwiękowe. W erze nagrań akustycznych (1877-1925) –

dźwięk nagrywany był do tuby, rogu. Siła głosu przenosiła vibracje bezpośrednio na rysik i wycinała rowki w wosku lub folii cynowej na cylindrze lub płycie. Nagrywanie wymagało specjalnego rodzaju głosu i odpowiedniej dykcji. Studia wyposażone były w rogi do nagrywania wszystkich rozmiarów, kształtów i długości – okrągłe, kwadratowe, które były starannie dobrane do orkiestr, zespołów, instrumentów lub nagrywanych głosów. Dźwięk przenoszony był do urządzenia rejestrującego, umieszczonego zwykle w sąsiednim pokoju⁹.

Niedoskonałości wczesnych nagrań wynikały z ograniczeń technologii, urządzenie generowało cichy dźwięk, tak że osoby odsłuchujące nagrania musiały używać specjalnych gumowych rurek przytkanych do uszu.

Dochodziły do tego również ograniczenia czasowe – długości nagrań, 2-3 min. Wszystko to wpływało na liczbę pierwszych nagrań.

Mimo swoich niedoskonałości do połowy lat 20. XX w. nowe urządzenia – fonograf, a później gramofon cieszyły się coraz większą popularnością i dostępne były w wielu domach. Początkowe lata XX w. przeżywają też tzw. pierwszą „wojnę formatów” nagraniowych: bitwę pomiędzy cylindrami i płytami. Dominacja na rynku fonografu nie trwa jednak długo. W 1887 r. Emil Berliner złożył wniosek patentowy na gramofon a w 1896 r. wprowadził na rynek pierwsze płyty. Matryca opracowana przez Berlinera umożliwiła masowe tłoczenie płyt gramofonowych, a łatwość ich kopiowania, przyczyniła się do rozwoju na masową skalę rynku muzycznego¹⁰. Gramofony Berlinera były małe, tanie i przeznaczone do użytku

domowego. Chociaż płyty nie oferowały lepszej jakości dźwięku, były jednak głośniejsze, bardziej trwałe. Do 1920 r. płyty wyeliminowały cylindry, mimo że firma Edisona i Columbii kontynuowała ich produkcję jeszcze przez następną dekadę. Na rynek weszły płyty o średnicy 7, 10 i 12 cali, dla których ustalono standardowy czas obrotu, prędkość 78 obr./min., co dawało czas odtwarzania ok. trzech minut na stronę. Płyty o średnicy 12 cali, o czasie wynoszącym cztery minuty, używane były głównie do zapisu muzyki klasycznej, rzadko dla muzyki popularnej¹¹.

NAGRANIA PIANOLOWE

Pod koniec XIX w. pojawia się nowy gatunek „czarnej” muzyki fortepianowej – ragtime, który łączony jest z powstaniem zmodyfikowanej mechanicznej wersji pianina – pianoli i nowego medium rejestracji dźwięku – rolek papierowych. Na rynku pojawia się firma Aeolian Company produkująca pianole i rolki. Firma ta podpisuje umowę z 87 wydawcami muzycznymi, zrzeszonymi w Music Publishers’ Association, mającymi prawa do 381 598 tys. utworów muzycznych. Aeolian Company uzyskuje na okres 35 lat wyłączne prawo wytwarzania papierowych rolek z tymi utworami. W zamian za to wydawcy mieli otrzymywać 10% ceny detalicznej rolki¹². W jaki sposób zapisywano utwór na rolkach? Wykonawca grał utwór na pianinie, a podłączone do niego urządzenie przebiegało w odpowiednich miejscach otwory w rolkach papieru. Często sam kompozytor utrwał tak swoje utwory, co interesujące wiele z nich nigdy nie było publikowanych w formie zapisu nutowego. Przetrwały tylko w formie rolek papierowych. Przykładem może być twórczość Scotta Joplina uważanego za „ojca i króla ragtimeu”¹³.

RADIO

Bardzo ważny wkład w rozwój muzyki afroamerykańskiej miało również radio. Pierwsze komercyjne transmisje w Stanach Zjednoczonych nadawano już w 1920 r. Nowa technologia przyciągnęła tysiące amatorów. W ciągu zaledwie kilku lat setki stacji wprowadzały do domów wszelkiego rodzaju muzykę dla zwykłych ludzi zyskując ogromną publiczność. Pomiędzy 1920 a 1922 r. było ok. 600 stacji radiowych. Do 1930 r. 60% amerykańskich rodzin kupiło radio. Wielu jeszcze nie było stać na zakup fonografu czy gramofonu, poza

tym każda płyta mogła pomieścić tylko kilka minut muzyki. Radio było więc tańszym rozwiązaniem i bardziej wszechstronnym w poznawaniu nowych stylów muzycznych – najnowszych przebojów, czy koncertów symfonicznych¹⁴.

W połowie lat 20. XX w. radio wpływa znacząco na spadek sprzedaży nagrań. Firmy fonograficzne zmuszone zostają do poszukiwania nowych rynków: regionalnych i etnicznych, których style muzyczne nie były transmitowane przez radio. Fakt ten sprawił, iż zaczęto wydawać nagrania dla słuchaczy z wiejskich rejonów, nie mających dostępu do energii elektrycznej, ale mających fonografy. Pod koniec lat 20. XX w. radio wycofuje nagrania fonograficzne jako główny sposób, w jaki muzyka popularna trafia do domów. Rząd wprowadza przepisy dotyczące korzystania z radia, a firmy nagraniowe zmuszone są do poszukiwania alternatywnych rynków. Rozwój „czarnego” radia był stopniowy. Rynek radiowy zdominowany był nadal przez białych właścicieli i białych wykonawców.

Nie mogli oni jednak ignorować tak wielkiej populacji czarnych, zwłaszcza w wielkich miastach. Początkowo powszechną praktyką stało się transmitowanie przez radio tzw. coverów, gdzie biali wykonywali utwory, które w oryginale należały do czarnych wykonawców. W latach 20. XX w. trudno jednak było znaleźć interesujący materiał afroamerykański. Był on dostępny w programach radiowych w wielkich miastach, jak Nowy Jork, Chicago czy Pittsburgh. Większość afroamerykańskich muzyków występowało częściej w lokalnych programach radiowych regularnie emitujących muzykę jazzową, a także inne rodzime gatunki. Dopiero w latach 30. i 40. XX w. zaczęły pojawiać się coraz częściej audycje radiowe dla czarnej ludności¹⁵. Modne stały się transmisje radiowe z muzyką jazzową z nocnych klubów i hoteli.

Złotym wiekiem amerykańskich nagrań okazał się koniec lat 20. XX w. Po części wynikało to z nowej technologii i nadejścia nagrań elektrycznych (1925-1947), które pozwoliły na rejestrowanie znacznie szerszego zakresu dźwięków oraz możliwości przenoszenia studiów nagraniowych.

Począwszy od powstania pierwszych nagrań muzyki afroamerykańskiej do Columbi Records, w następnych latach dołączają kolejne wytwórnie nagraniowe – Victor, Emerson, Vocalion, Paramount, Gennett, Okeh, Black Swan, Bluebird. Promowały one ten gatunek muzyki, ale również muzykę klasyczną i popularną różnych gatunków. Najbardziej pionierską w swoich pomysłach oka-



George Thatcher's Greatest Minstrels, plakat. ok. 1899. Library of Congress <https://www.loc.gov/pictures/item/2014637028/>

zuje się jednak firma Okeh i jej producent muzyczny Ralph Peer (1892-1960) – uważany dziś za pioniera popularyzacji muzyki Afroamerykanów – bluesa, jazzu, gospel, muzyki która nigdy wcześniej nie była uważana za muzykę profesjonalną lub popularną. Peer był także pionierem w dziedzinie komercyjnych nagrań muzyki country i latynoskiej.

W 1920 r. Ralph Peer wypuszcza pierwszy bluesowy hit „Crazy Blues” Mamie Smith¹⁶, który sprzedał się w liczbie 750 tys. egz. Sukces „Crazy Blues” spowodował zapotrzebowanie na więcej tego rodzaju nagrań. Popularna piosenka „Crazy Blues” Mamie Smith zapoczątkowała nowy rynek. Portrety reklamujące piosenkarkę wydrukowano w popularnych wśród czarnej ludności gazetach, takich jak Chicago Defender, Atlanta Independent, New York Colored News¹⁷.

Ralph Peer jako pierwszy wprowadził praktykę wydawania tej muzyki w oddzielnie numerowanych seriach, które nazwał Race Records. Wprowadza ten zabieg marketingowy, aby odróżnić nagrania adresowane dla czarnej ludności. Dzięki temu oznaczeniu sprzedawcy wiedzieli, które nagrania były przeznaczone dla Afroamerykanów race records, a które dla białej ludności z terenów wiejskich – hillbilly records¹⁸. Oprócz oznaczenia Race records etykiety płyt zawierały informacje na temat tytułu, wykonawcy i gatunku wykonywanej muzyki. Pierwsza seria Okeh „Original Race records” powstaje w 1920 r. Pod koniec 1922 r. firma wydaje 40 nagrań z serii „8000 Series The Original Race Records” z udziałem „największych rasowych artystów na świecie”. Wśród nagrań znajdowały się głównie pieśni bluesowe oraz instrumentalny jazz. Sukces tej serii „8000 The Original Race Records” spowodował prawdziwą eksplozję nagrań czarnej muzyki.

W latach 20. XX w. także inne firmy fonograficzne podchwyciły pomysł marketingowy Peera. Również one zaczynają wypuszczać na rynek nagrania rasowe w odrębnych numerowanych seriach. I tak – Vocalion „1000 Race Series”; Paramount w 1922 r. „The Popular Race records”;

Victor w 1928 r. „Race Records” a od 1930 r. druga seria „Race records”. Firma Paramount zainicjowała również specjalną serię „Black Talent 1200” 1923 r. Wydawane są również liczne katalogi i pojawiają się informacje w gazetach promujące muzykę Afroamerykanów. Począwszy od 1924 r. Okeh rozpoczyna nagrania w terenie. Regularne objazdy odbywały się kilka razy w roku do Nowego Orleanu, Atlanty, San Antonio, St Louis, Kansas City i Detroit. Firma Paramount szukała nowych talentów umieszczając reklamy w gazetach afroamerykańskich¹⁹. Często też ludzie pisali bezpośrednio do wytwórni i sugerowali nagranie muzyka, np. w 1926 r. pewien urzędnik napisał do Paramount, sugerując, że powinni zarejestrować lokalnego ulicznego śpiewaka Blind Lemona Jeffersona, i tak też zrobili. Jego płyty sprzedawały się tak dobrze, że wkrótce pojawiły się dziesiątki innych czarnych gitarzystów-piosenkarzy, których nagrywano na całym Południu²⁰.

Zdecydowana większość nagrań Race records to utwory bluesowe wzorowane na „Crazy Blues” – głos wokalny z instrumentalnym akompaniamentem. Najbardziej znanymi wykonawczyniami klasycznego Bluesa były: Mamie Smith, Gertrude „Ma” Rainey, Bessie Smith, Ethel Waters, Alberta Hunter i wiele innych. Np. Bessie Smith nazywana „cesarżową bluesa” nagrała 180 piosenek dla Columbi²¹.

Szacuje się, że w latach 1920-1942 wydano około 5,5 tys. nagrań bluesowych i 1250 nagrań gospel pochodzących od około 1200 artystów²². Race records były nagraniami na płytach gramofonowych 78rpm, które ukazywały się w latach 1920-1940. Zawierały one różne gatunki afroamerykańskiej muzyki, takie jak blues, jazz, gospel, ragtime, boogie-woogie, spirituals.

W kolejnych latach, „black music” dalej ugruntowuje swoją pozycję. Afroamerykanie, wydają znaczne kwoty na fonografy i płyty. Urządzenia do odtwarzania stylizowane często na eleganckie meble, stanowią wystrój domu, ale także są wyrazem ich prestiżu²³. Wpisując się już na zawsze w koloryt przemysłu muzycznego.

Strony internetowe dotyczące wczesnych nagrań muzyki afroamerykańskiej:

Discography of American Historical Recordings (DAHR)

<https://adp.library.ucsb.edu/>

Na stronie tej znajdziemy dokładne informacje na temat zawartości płyt wydawanych przez 20

amerykańskich wytwórni fonograficznych, początku XX w. Pełni ona rolę katalogu, istnieje też możliwość odsłuchania niektórych utworów.

World Music Network
<https://www.worldmusic.net/>

Serię nagrań Rough Guide To Jazz And Blues – brytyjskiej wytwórni World Music Network specjalizującej się w wydawaniu tzw. muzyki świata. W 2010 r. wprowadziła ona na rynek serię – Rough Guide To Jazz And Blues, są to, jak piszą na okładkach płyt „odrodzone i zremasteryzowane” nagrania muzyki afroamerykańskiej. Przegląd najważniejszych legend muzycznych wczesnego bluesa i jazzu.

The Document Record Store
<https://thedocumentrecordsstore.com/>

Nagrania The Document Record Store, firma zajmująca się remasteringiem nagrań wczesnego bluesa, gospel, spirituels, jazzu, muzyki country. Oferują ok. 25 tys. nagrań.

Mainspring Press
<http://www.mainspringpress.com/>

Wydawnictwo Mainspring Press specjalizujące się w wydawaniu książek dotyczących pierwszych nagrań fonograficznych na rynku amerykańskim. Książki zawierają informacje na temat historii wczesnych nagrań, ale także katalogi z pełnymi dyskografiami.

Liliana Bether
 Biblioteka Wydziału Historii
 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

PRZYPISY

- JAKUBOWSKI, M. Work song, [w:] *Encyklopedia Muzyki Popularnej. Gospel*, Poznań 2008, s. 663 ; George Worlasi Kwasi Dor, Antiphony (Call and Response), [w:] *Encyclopedia of African American Music*, Tammy Kernodle, Horace Maxille, Emmett G. Price III (eds), Greenwood 2011, s. 23–25.
- CRAWFORD, R., HAMBERLIN, L. *An Introduction to American's Music*, 2nd ed., New York, 2013, s. 88–90.
- SCHMIDT, A. *Historia Jazzu*, Lublin: Wydaw. Muzyczne Polihymnia, 2009, s. 26–38, ISBN 978-83-7270-672-0; Lorenzo Candalaria, Daniel Kingman, *American Music. A Panorama*, 4ed, Schirmer, 2012, s. 4.

- SHUKER, R. *Black Music; African-American Music*, [w:] *Popular Music, The Key Concepts*, 2nd ed., Routledge, 2005, s. 22–23.
- BROOKS, T. *Lost Sounds: Blacks and the Birth of the Recording Industry, 1890–1919*, University of Illinois Press, 2005, s. VII ; *African American Performers on Early Sound Recordings, 1892–1916* (<https://loc.gov/item/ihas.200038862>).
- Tim Brooks, *Lost Sounds*, tamże, s. VII.
- Tim Brooks, *Lost Sounds*, tamże, s. 5 i 26.
- Tim Brooks, *Lost Sounds*, tamże, s. 35 i 40 ; *African American Performers on Early Sound Recordings, 1892–1916* (<https://loc.gov/item/ihas.200038862>).
- FERSTLER, H. *Acoustic Recording*, [w:] *Encyclopedia of Recorded Sound*, Frank Hoffmann (ed.), vol. 1, Routledge 2005, s. 9–10; Thom Holmes, *The Routledge Guide to Music Technology*, Routledge, 2006, s. 2 ; <https://www.library.yale.edu/cataloging/music/historyof78rpms.htm>
- GAROFALO, R. *From music publishing to Mp3, American Music Vol. 17, No. 3* (Autumn 1999), s. 324.
- CRAWFORD, R., HAMBERLIN, L. *An Introduction to American's Music*, 2nd ed., New York, 2013, s. 159–260.
- SANJEK, R. *American Popular Music and its Business: The First Four Hundred Years*, Vol. III: From 1900–1984, New York 1988, s. 22–23.
- CANDELARIA, L. *American Music. A Panorama*, Schirmer, 2012, s. 225.
- MACMAHON, B., MCGOURTY, A. *American Epic: The First Time America Heard Itself*, Touchstone, 2017, s. 15.
- SMITH, J.C. (ed.), *Radio, Encyclopedia of African American Popular Culture*, s. 1175–1176.
- MACMAHON, B., MCGOURTY, A. *American Epic*, tamże, s. 18.
- http://www.wikiwand.com/en/Okeh_Records
- MACMAHON, B., MCGOURTY, A. *American Epic*, tamże, s. 21.
- MACMAHON, B., MCGOURTY, A. *American Epic*, tamże, s. 18.
- Jak wyżej.
- CRAWFORD, R., HAMBERLIN, L. *An Introduction to American's Music...*, tamże, s. 261.
- HOWLAND KENNEY, W. *Recorded Music in American Life: The Phonograph and Popular Memory, 1890–1945*, Oxford 1999, s. 83.
- YOUNG W.H., YOUNG, N.K. *Music of the Word War II Era. American History through Music*, Greenwood Press, 2008, s. 83.

TERESA GUMOŁOWSKA
MARIA MILLER-JANKOWSKA
MAŁGORZATA WORNBAR

PUBLIKACJE ALBUMOWE ARCHITEKTURY OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO ORAZ ARCHITEKTURY WARSZAWY 1945-1965

jako forma popularyzacji bibliotecznych zbiorów specjalnych

WSTĘP

Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej posiada kolekcję fotografii, które stanowią część zbiorów z zakresu gospodarki przestrzennej, urbanistyki i architektury przekazanych przez Instytut Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa. Wśród autorów zdjęć są takie nazwiska jak Henryk Podębski, Czesław Olszewski, Zbyszko Siemaszko czy Teodor Hermanczyk.

W celu popularyzacji tych zasobów i jednocześnie ukazania wkładu twórców z kręgu Politechniki Warszawskiej w odbudowę i rozwój architektury warszawskiej po obu wojnach światowych Biblioteka Główna opracowała i wydała dwa albumy. Pierwszy *Architektura międzywojenna na fotografii. Obiekty twórców związanych z Politechniką Warszawską*, nagrodzony wśród publikacji warszawianistycznych za lata 2010/2011 oraz drugi, będący jego tematyczną kontynuacją *Architektura Warszawy 1945-1965 na fotografii. Obiekty twórców związanych z Politechniką Warszawską*.

Albumy opracowane w całości „własnymi siłami” biblioteki, stanowią próbę pokazania kunsztu architektów i konstruktorów tamtych trudnych lat, osiągnięć budujących w sensie symbolicznym i dosłownym. Są też próbą upamiętnienia obiektów, których już nie ma lub które zostały całkowicie przebudowane. Jednocześnie albumy stanowią też zachętę dla czytelników do zapoznania się z kolekcją fotografii i innymi zbiorami specjalnymi naszej biblioteki.

HISTORIA KOLEKCJI FOTOGRAFII W ZBIORACH BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ PW

Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej w 2005 r. otrzymała w darze pokaźny zbiór fotografii, głównie czarno-białych, naklejonych na kartach dokumentacyjnych. Są to zdjęcia z zakresu gospodarki przestrzennej, urbanistyki i architektury Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa, które wraz z innymi zasobami wchodziły w skład biblioteki tej instytucji.

Biblioteka Naukowa Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa została utworzona w 1945 r. z inicjatywy Biura Odbudowy Stolicy i Ministerstwa Oświaty (Dz. Urz. Min. Ośw. 1946 nr 2 poz. 46) pod nazwą Publiczna Biblioteka Techniczna. Była to pierwsza w Polsce biblioteka naukowo-techniczna o charakterze publicznym. Początkowo służyła pomocą architektom projektującym odbudowę stolicy, później młodzieży studiującej i pracownikom nauki. W 1951 r. biblioteka została przekazana nowo utworzonemu Instytutowi Urbanistyki i Architektury. To ścisłe powiązanie z Instytutem było korzystne dla biblioteki, zapewniało bowiem bliską współpracę z zespołem specjalistów, co wpłynęło dodatnio na kompletowanie zbiorów, które wówczas w podstawowej swej części obejmowały wydawnictwa z zakresu urbanistyki, architektury, planowania przestrzennego. W 1976 r. biblioteka została podporządkowana Instytutowi Kształtowania Środowiska. W ramach reorganizacji zostają włączone zbior-

ry bibliotek Instytutu Gospodarki Komunalnej i Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej. Fotografie, które zostały tam zgromadzone, były wykonywane na potrzeby instytutu. Autorami zdjęć byli zarówno jego pracownicy, jak i inni fotografowie. Wśród nich są takie nazwiska jak Henryk Poddęb-ski, Czesław Olszewski [artyści fotograficy, których zdjęcia są bardzo cenionym źródłem wiedzy z zakresu architektury modernistycznej w Polsce przed 1939 r.] czy Teodor Hermańczyk, którego fotografie drukowano często na pocztówkach i widokówkach po II wojnie światowej lub Zbyszko Siemaszko. Mistrzem Siemaszki był Edmund Kupiecki, z którym pracował w czasopiśmie „Stolica”, gdzie często teksty o Warszawie były ilustrowane ich zdjęciami. W fotografiach Siemaszki niebagatelną rolę odgrywało światło i ciekawa kompozycja, które dawały niezwykle interesujący zapis warszawskiej codzienności w ciągu kilku minionych dekad. Widać precyzyjne kadrowanie. W jego twórczości fotograficznej znajduje się także dużo zdjęć lotniczych. W deklaracji członkowskiej Polskiego Związku Fotografików w Warszawie (obecnie ZPAF) napisał, iż jego najbardziej umiłowanym tematem jest budownictwo i krajobraz. Dla „Stolicy” fotografowali również Alfred Funkiewicz (absolwent Politechniki Warszawskiej), Andrzej Gąsiewicz czy Leonard Jabrzemski (absolwent Szkoły Technicznej im. Wawelberga i Rotwanda w Warszawie, fotograf Biura Odbudowy Stolicy), których zdjęcia również są w naszych zbiorach.

ALBUMY OPRACOWANE W BIBLIOTECIE GŁÓWNEJ PW

Po przejściu zbiorów fotografii przez Bibliotekę Główną Politechniki Warszawskiej utworzona została komputerowa ich baza. W celu popularyzacji zasobów fotografii archiwalnych i jednocześnie ukazania wkładu twórców z kręgu Politechniki Warszawskiej w odbudowę i rozwój architektury warszawskiej po obu wojnach światowych, Biblioteka Główna opracowała i wydała dwa albumy. Pierwszy *Architektura międzywojenna na fotografii. Obiekty twórców związanych z Politechniką Warszawską* oraz drugi, będący jego tematyczną kontynuacją *Architektura Warszawy 1945-1965 na fotografii. Obiekty twórców związanych z Politechniką Warszawską*.

Pomysł opracowania pierwszego z albumów powstał podczas prac digitalizacyjnych nad zbiorem fotografii znajdującym się w Bibliotece Główniej Politechniki Warszawskiej. Podczas opracowywania komputerowej bazy katalogowej fotografii, część zdjęć była selekcjonowana do digitalizacji w celu archiwizacji, a także późniejszej prezentacji w Bibliotece Cyfrowej Politechniki Warszawskiej, dostępnej w otwartym internecie. Była to część niewielka ze względu na ograniczenia związane z prawem autorskim, ale istotna z punktu widzenia zachowania dziedzictwa kulturowego. Chęć pokazania wkładu naukowców, absolwentów, ludzi związanych z naszą uczelnią w niezwykły wysiłek odbudowy,



Fot. Okładka albumu

a może raczej budowy II Rzeczypospolitej, była główną przyczyną powstania albumu.

Bezpośrednim impulsem do decyzji opracowywania albumu była mała książeczka – *Album widoków i okolic Warszawy z 1860 r.* Albumik ten, znajdujący się w naszych zbiorach, zdigitalizowany i udostępniony w Bibliotece Cyfrowej PW stał się inspiracją do opracowania w podobnej formie niedużej publikacji, pokazującej, poprzez dorobek twórców związanych z naszą uczelnią, znakomitą polską architekturę okresu międzywojennego. Na wybranych zdjęciach znalazły się obiekty wybitnych architektów, takich jak Romuald Gutt, Czesław Przybylski, Oskar Sosnowski, konstruktorów jak Stefan Bryła, Paweł Wędrziasz czy konserwatorów i historyków sztuki, jak Juliusz Kłos czy Jarosław Wojciechowski. W albumie znalazły się też fotografie obiektów już nieistniejących, które uległy zapomnieniu i nie istnieją w świadomości współczesnych Polaków, takie, jak Dworzec Główny w Warszawie, czy Pałac Brühla z modernistycznym skrzydłem zaprojektowanym na zamówienie MSZ przez Bohdana Pniewskiego. Fotografie ukazują rozmiar i różnorodność podejmowanych w okresie międzywojennym przedsięwzięć architektonicznych. Były to obiekty użyteczności publicznej, gmachy urzędów, kościoły, budownictwo mieszkaniowe, wille, obiekty turystyczne i sportowe, rekonstruowane budowle zabytkowe.

Dodatkowym celem było pokazanie fotografii dokumentalnych, nie tylko jako środka rejestrowania obiektów i miejsc, ale też jako dokumen-

tów mających szczególne znaczenie z punktu widzenia dziedzictwa kulturowego i tożsamości historycznej. Zdjęcia z lat 30. XX w. architektury modernistycznej wybitnego fotografa-artysty Czesława Olszewskiego czy warszawskiego fotografa-dokumentalisty Henryka Poddębskiego nie tylko służyły konserwatorom i historykom jako pomoc w rekonstrukcji obiektów historycznych, ale też odegrały i odgrywają ważną rolę w ocalaniu pamięci. W kilku przypadkach, kiedy nie dysponowaliśmy zdjęciami przedwojennymi, wybrałyśmy zdjęcia powojenne z lat 50. i 60. XX w., przedstawiające obiekty powstałe czy też odbudowane w okresie międzywojennym.

Album uzupełniony został o noty biograficzne architektów i budowniczych prezentowanych obiektów, w których podkreślony został przede wszystkim ich międzywojenny dorobek. Do publikacji dodano również biogramy fotografów.

Nie jesteśmy historykami sztuki ani znawcami architektury, w związku z czym nie uniknęłyśmy uproszczeń, naszym głównym celem była popularyzacja dorobku twórców z kręgu naszej uczelni, a pośrednio naszych zasobów. W publikacji ograniczyliśmy się do zdjęć ze zbiorów naszej biblioteki, a także kilku fotografii ze zbiorów Muzeum PW i Wydziału Architektury PW oraz reprodukcji z czasopism „Architektura i Budownictwo” i „Arkady”, też pochodzących z naszych zbiorów. Przyjęte kryteria doboru sprawiły, że nasz album nie jest oczywiście reprezentatywną i kompleksową prezentacją osiągnięć polskiej architektury międzywojennej. Jest to skromna próba, dokonana



Fot. Okładka albumu

w całości „własnymi siłami” biblioteki, ujęcia pewnej, nie tak odległej chwili naszej historii, pokazania osiągnięć architektów i konstruktorów tego okresu, osiągnięć budujących w sensie i symbolicznym i dosłownym.

W drugim albumie *Architektura Warszawy 1945-1965 na fotografii* przedstawiono obiekty architektury powojennej, tworzonej w niezwykle trudnym okresie odbudowy, w realiach zupełnie innego systemu polityczno-gospodarczego, przy ograniczeniach zarówno swobody twórczej, jak i ekonomiczno-politycznych. Pominęte zostały w albumie fotografie pokazujące obraz zniszczeń stolicy, a także obiekty z tzw. nurtu konserwatorskiego, rekonstrukcje zabytkowych budynków i pseudozabytkowe fragmenty zabudowy. Podstawowym kryterium doboru fotografii była lista obiektów architektury XX w. z lat 1945-1989 opracowana przez środowisko architektów OW SARP, skierowana jako wniosek Oddziału Warszawskiego SARP w 2003 r. do Prezydenta Miasta z prośbą o objęcie obiektów ochroną prawną jako dziedzictwa kultury współczesnej, w ramach ustaleń miejscowych planów zagospodarowania. Na potrzeby albumu, z listy wyselekcjonowane zostały obiekty z lat 1945-1965, których twórcy wywodzili się z kręgu Politechniki Warszawskiej (wykładowcy, naukowcy, absolwenci). Wśród obiektów pokazanych na fotografiach znalazły się m.in. charakterystyczne dla Marka Leykama, minimalistyczne w formie, modernistyczne biurowce-żyłtkowce, przykłady warszawskiego funkcjonalizmu – Centralny Dom Towarowy, dzieło Zbigniewa Ihnatowicza i Jerzego Romańskiego, czy warszawskie dworce projektowane przez Arseniusza Romanowicza i Piotra Szymaniaka, które z okazji piłkarskich mistrzostw Europy EURO 2012, doczekały się remontów. Na zdjęciach zamieszczonych w albumie można znaleźć też budynki, które już nie istnieją: kina „Skarpa”, „Moskwa”, pawilon handlowy Chemia, czy słynny Supersam.

Album zawiera noty biograficzne architektów i budowniczych prezentowanych obiektów, w których przedstawiono przede wszystkim dorobek twórców z lat powojennych. Do tego albumu dołączono także biogramy fotografów oraz informacje o agencjach fotograficznych.

Dla młodych odbiorców, często nieświadomych osiągnięć polskich architektów pokazane obiekty architektoniczne mogą stać się inspiracją do odkrywania przeszłości i zrozumienia potrzeby ochrony dziedzictwa kulturowego dla przyszłych pokoleń. Dla starszych odbiorców są powrotem

do wspomnień z dzieciństwa czy opowieści rodziców.

DYSTRYBUCJA ALBUMÓW

Wydanie pierwsze albumu *Architektura międzywojenna na fotografii*. Obiekty twórców związanych z Politechniką Warszawską było przewidziane jako mała pamiątkowa publikacja i dlatego jego nakład eksperymentalnie wynosił 200 sztuk. W 2010 r. książka otrzymała nagrodę varsavianistyczną w konkursie Towarzystwa Miłośników Historii. Był to dla autorek publikacji zaszczyt, szczególnie że wśród wyróżnionych z tej okazji twórców znalazły się takie osobistości, jak Władysław Bartoszewski czy Stanisław Gieysztor.

Po nagrodzeniu albumu zainteresowanie nim znacznie wzrosło i podjęto decyzję o dodruku. Przy okazji dokonano poprawek i uzupełniono album o nowe zdjęcia. W związku z tym dodruk otrzymał miano Wydania 2 poprawionego. Ponadto na wewnętrznej stronie dodatkowej karty tytułowej pojawiła się informacja: Książka nagrodzona wyróżnieniem w konkursie Towarzystwa Miłośników Historii „Varsaviana 2010-2011”. Nowe wydanie pojawiło się w nakładzie 100 sztuk i rozeszło się niemal błyskawicznie między varsavianistami i miłośnikami historii Warszawy.

Drugi album *Architektura Warszawy 1945-1965* od razu został wydany w większym nakładzie, ponieważ przewidywano, że stanie się on publikacją pamiątkową dla gości odwiedzających Politechnikę Warszawską oraz zainteresowanych tą tematyką. Jego nakład wynosił 500 sztuk.

W związku z tym, że oba albumy z założenia były publikacjami bezpłatnymi, niezbędny był plan ich rozprowadzenia wśród potencjalnie zainteresowanych instytucji czy środowisk.

Album *Architektura międzywojenna na fotografii* oraz jego kontynuacja *Architektura Warszawy 1945-1965 na fotografii* jako egzemplarze obowiązkowe zostały rozesłane za pośrednictwem Oficyny Wydawniczej Politechniki Warszawskiej do najważniejszych bibliotek w kraju. Publikację otrzymały m.in. Biblioteka Narodowa, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy, Biblioteka Śląska w Katowicach, Biblioteka Główna Uniwersytetu Gdańskiego, Biblioteka Uniwersytetu Opolskiego, biblioteki politechnik w: Toruniu, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu, a także Książnica Pomorska, Biblioteka Katolickiego Uniwersyteckiego Lubelskiego.

Publikacje zostały również przekazane do Biura Promocji Politechniki Warszawskiej, do Biura Rektora oraz Muzeum Politechniki Warszawskiej. Dodatkowe egzemplarze otrzymała Senacka Komisja Historyczna.

ODDZIĘK WŚRÓD UŻYTKOWNIKÓW

Oba albumy cieszyły się ogromnym zainteresowaniem w środowiskach varsavianistów i osób zainteresowanych historią architektury i dziejami Warszawy. Jako że dotyczyły Warszawy, zostały rozesłane do wszystkich bibliotek publicznych miasta Warszawy. O przekazanie egzemplarzy do zbiorów zwrócili się: Muzeum Historyczne Miasta Stołecznego Warszawy, Muzeum SGGW, Archiwum SGH, Biblioteka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, Towarzystwo Przyjaciół Warszawy, Towarzystwo Miłośników Historii, Muzeum PRL, Mazowiecki Konserwator Zabytków.

Do autorów wpłynęły prośby o egzemplarze z: Archiwum Muzeum Narodowego, Archiwum Prezydenta RP, Domu Spotkań z Historią, Biblioteki Informacji Technicznej w Hanowerze oraz z Muzeum Harcerstwa.

Publikacja cieszyła się też zainteresowaniem przewodników warszawskich, którzy docierali do autorów osobiście lub telefonicznie czy za pośrednictwem internetu. Zamierzali oni wykorzystać album w swojej pracy proponując turystom zwiedzanie Warszawy szlakiem polskich architektów. Po albumy zgłaszali się również liczni varsavianie.

Na ceremonii wręczenia Honorowych Dyplomów, która odbyła się w sali konferencyjnej Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy przy ulicy Koszykowej podkreślano wysoki poziom edytorski oraz naukowy nagrodzonej publikacji. Zwrócono uwagę na wyczerpująco opracowane noty biograficzne architektów oraz bogaty zakres indeksów, w skład których wchodził: wykaz twórców i obiektów umieszczonych w albumie, indeks nazwisk, indeks miejscowości. Doceniono szatę graficzną oraz przetłumaczony wstęp na język angielski.

Drugi album *Architektura Warszawy 1945-1965 na fotografii* również wziął udział w konkursie

varsavianistycznym Towarzystwa Miłośników Historii oraz w konkursie „Nagroda Literacka m.st. Warszawy” w kategorii varsaviana. Samo zakwalifikowanie się do konkursów stanowiło duże wyróżnienie.

Albumy wykorzystywane były jako nagrody w kilku ważnych dla społeczności naszej uczelni konkursach, a także wręczane były gościom zagranicznym odwiedzającym Bibliotekę Główną, m.in. w ramach programu wymiany pracowników Erasmus. Dzięki temu w tym roku album *Architektura Warszawy 1945-1965 na fotografii* trafił do zbiorów Politechniki Kijowskiej oraz Universidad de Las Palmas de Gran Canaria.

ZAKOŃCZENIE

W ostatnich latach ukazało się sporo publikacji albumowych, fotograficznych, w których wykorzystano zbiory fotografii dokumentalnej. Obejmują one głównie varsaviana, ale również poświęcone są architekturze miast polskich lub różnym typom fotografii, np. prasowej czy artystycznej. Często są to bardzo interesujące, atrakcyjne wizualnie, z piękną oprawą graficzną, kosztowne książki. Dość rzadko posiadają pełne wykazy informacyjno-pomocnicze w postaci indeksów, przypisów i bibliografii, co obniża ich wartość merytoryczną. Pod tym względem oba albumy wydane przez Bibliotekę Główną PW, chociaż nie tak okazałe w szacie graficznej, wyposażone jednak w indeksy, przypisy, noty biograficzne, spełniają oczekiwania bardziej wymagających użytkowników.

Albumy, wykorzystujące zbiory fotografii archiwalnych z zasobów Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej wydano z myślą o ich popularyzacji, o obiektach architektonicznych, a zwłaszcza tych, których już nie ma, dzieł wybitnych architektów czy fotografów z minionych lat. Są one również zachętą do odwiedzenia biblioteki i skorzystania z jej zbiorów specjalnych.

Teresa Gumołowska
Maria Miller-Jankowska
Małgorzata Wornbard
Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej

▶▶ W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Biblioteka Śląska w Katowicach na wernisaż wystawy „Jak Polak w Brazylii kolej budował... brazylijskie losy rodziny Wierzbowskich”

(16.05.); spotkanie autorskie z Markiem Bieńczykiem i promocję książki *Kontener* (17.05.); wykład „Społeczny wymiar katolicyzmu śląskiego w aspekcie kultu Matki Boskiej Piekarskiej” (28.05.); konferencję prasową organizowaną z okazji 45-lecia Wspólnoty Anonimowych Alkoholików w Polsce (5.06.).

Od zawsze byłem wielozadaniowcem. Nietypowym wielozadaniowcem...

rozmowa z Jackiem Prądzińskim



Jacek Prądziński – kustosz w Bibliotece Miejskiej w Bytowie, aktywny działacz Okręgu Pomorskiego i Oddziału Słupskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, kierownik multimedialnej świetlicy – Pracowni Orange, koordynator Uniwersytetu Trzeciego Wieku, Mobilny Doradca Sektora 3.0, Latarnik Polski Cyfrowej Równych Szans – doświadczony instruktor, szkoleniowiec, trener kompetencji cyfrowych, animator, który inspirowe, uczy i pomaga w korzystaniu z narzędzi cyfrowych, Laureat „Listy 100” – 100 osób, które w wyróżniający sposób przyczyniły się do podniesienia umiejętności cyfrowych w Polsce i wreszcie... Pomorski Bibliotekarz Roku 2018. Strasznie dużo tych osiągnięć, jak na kilka lat Pana pracy w bibliotekarstwie. Co zdecydowało o tym, że został Pan bibliotekarzem?

Od kilku dni jestem także członkiem Wojewódzkiego Zarządu Międzyzakładowego Związku Pracowników Kultury Województwa Pomorskiego. Tak, osiągnąć dużo, funkcji jeszcze więcej, ale czy właśnie nie taki powinien być współczesny bibliotekarz? Współczesna biblioteka to zupełnie inne miejsce niż to sprzed kilkunastu lat. Ze względu na szeroką ofertę działań kierowanych do użytkowników, stwarza także możliwości samorealizacji. Od zawsze byłem wielozadaniowcem. Nietypowym wielozadaniowcem, który nie zaczyna nowego zadania przed ukończeniem poprzedniego, a co istotne, najpierw opracowuje plan działania zanim podejmie się jego realizacji. Patrząc pod kątem moich osiągnięć widać, że świetnie mi to wychodzi. Biblioteka publiczna,

a ta, w której pracuję szczególnie, nie pozwala mi na rutynę, bo to właśnie tu mogę realizować się w wielu działaniach. Jednak nie tylko to zdecydowało, że zostałem bibliotekarzem i nieustannie odrzucam inne oferty pracy. Z perspektywy czasu mogę stwierdzić, że nie był to przypadek. Był to świadomy wybór.

Czy patrząc na kondycję polskiego bibliotekarstwa nie żałuje Pan swojej decyzji?

Ja nie żałuję żadnej swojej decyzji, ani żadnego dnia w swoim życiu. Z dobrych się cieszę, ze złych jeszcze bardziej, bo każda zła decyzja, czy też zły dzień to dla mnie cenna lekcja. Tak, jak wspominałem, wybór tego zawodu to świadoma decyzja, a z perspektywy trzech lat pracy mogę powiedzieć, że bardzo dobra. Zależy, pod jakim kątem spojrzymy na kondycję bibliotekarstwa. Ja dostrzegam rozwój bibliotek. Zmieniają się od środka i także na zewnątrz. W dobie rozwoju miast potrzebne są przyjazne i wielofunkcyjne przestrzenie publiczne. Biblioteki takie potrzeby zaspokajają, a to świadczy o wzroście ich znaczenia. Jeśli spojrzymy pod kątem finansowym... Cóż, środki finansowe przeznaczone na działalność bibliotek to problem, ale nie tylko tych instytucji on dotyczy, to problem, który dotyka wszystkie placówki kultury.

Istnieje stereotyp, który mówi, że bibliotekarz to nieatrakcyjna, niemodnie ubrana kobieta, która więk-

szość czasu w pracy poświęca na picie kawy i czytanie książek. Czy praca w bibliotece zmieniła Pana poglądy na zawód bibliotekarza oraz na pozycję i stereotyp bibliotekarza-mężczyzny?

Praca w bibliotece nie zmieniła moich poglądów, ponieważ nigdy tak nie postrzegałem bibliotekarzy. Staram się nie kierować stereotypami. Nie lubię używać słowa „walka”, ale w kwestii stereotypów ono idealnie pasuje. Ze stereotypami powinniśmy walczyć, pokazując, że to, co od lat pokutuje w społeczeństwie, nijak ma się do bibliotecznej rzeczywistości. Patrząc pod kątem oferowanych usług, multimedialnych nowinek, znajomości ICT, wiedzy, pokazujemy, że jesteśmy atrakcyjni i modni. Omawiając stereotypy zawodowe warto zwrócić uwagę na wiążące się z tym stereotypy płciowe. Niektóre zawody kojarzone są bowiem z jedną płcią, a chęć podjęcia takiej pracy przez osobę innej płci wiąże się z negatywnymi opiniami. Do tej pory nie spotkałem się z żadną negatywną opinią. Pozostaje kwestia innego stereotypu związanego z biblioteką. Z obserwacji wynika, że ten stereotyp będzie jeszcze długo pokutował. Chodzi o fakt, że bibliotekarze wyręczają czytelnika w wyborze literatury. Bibliotekarze powinni jedynie pomóc w wyborze literatury, wskazać dział, ale nie wybierać za czytelnika. To błąd, moim zdaniem bardzo duży. Pokazujemy wtedy, że znamy wszystkie książki, czyli potwierdzamy stereotyp, który mówi, że nic innego nie robimy w pracy tylko czytamy. Wskazywać, sugerować, pomagać, to powinien robić bibliotekarz, a nie decydować za czytelnika.

Jest Pan wspomniał przykładem połączenia bibliotekarza-wolontariusza, szkoleniowca umiejętności cyfrowych. Jak zaczęła się Pana przygoda ze światem cyfrowych umiejętności?

Dziś to ponad 10 lat pracy, doświadczenia... i przede wszystkim niezwykłej pasji. Tak, edukowanie innych to moja pasja wiążąca się z moim pedagogicznym wykształceniem. Sprawia mi ona ogromną przyjemność – nie ma lepszego wynagrodzenia od przyjemności płynącej z poczucia dobrze spełnionej misji. Moja przygoda z prowadzeniem kursów zaczęła się w 2008 r. od „Poranków komputerowych w Bibliotece Pedagogicznej” dla słuchaczy nieformalnego wówczas Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Bytowie. Następnie zostałem Latarnikiem Polski Cyfrowej Równych Szans – wolontariuszem ogólnopol-

skiego programu. Udało mi się pozyskać dwa granty na realizację Lokalnych Planów Działania – włączania w cyfrowy świat osób wykluczonych technologicznie. Te samodzielne działania były dla mnie przygodą, lekcją i przyjemnością. Organizowanie zajęć, pozyskiwanie kursantów, partnerów, instytucji do współpracy, sprawozdania, raporty, rachunki, rozliczenia... to była bardzo trudna lekcja, do dziś zastanawiam się, jak udało mi się temu wszystkiemu podołać. W 2016 r. dołączyłem do ogólnopolskiej sieci Mobilnych Doradców Sektora 3.0. To działania w ramach wolontariatu. Do tego dochodzą szkolenia w ramach zleceń, dziś to blisko 2,5 tys. godzin doświadczenia i współpracy z wieloma instytucjami. Uczę osoby zagrożone wykluczeniem społecznym, bezrobotnych, bibliotekarzy, nauczycieli, kadrę kierowniczą. Do tej pory prowadziłem szkolenia głównie w regionie śluskim. Rok 2019 przyniósł duże zmiany i wyzwania... od marca rozpoczynam tournée po Polsce, będę prowadził szkolenia w różnych miastach, na początek w Warszawie. Mimo licznych zleceń, stałej umowy o pracę na pełnym etacie, nadal jestem wolontariuszem i znajduję czas na bezinteresowną pomoc. Wszystkim organizowanym przeze mnie spotkaniom, zajęciom, warsztatom, tym w ramach zleceń i wolontariatu, towarzyszy jedna idea – cyfrowe umiejętności to nowe możliwości, to nowa, lepsza jakość życia. Każde działanie ma przede wszystkim niwelować zjawisko wykluczenia cyfrowego, lecz nie tylko ogólnikowo, ponieważ w takim wydaniu byłoby tylko czasowe, krótkotrwałe. Aby działania zapobiegające wykluczeniu cyfrowemu były opłacalne w perspektywie długoterminowej, muszą być dostosowane do konkretnego odbiorcy osadzonego w jego naturalnej przestrzeni – kontekście.

To głównie dzięki Pana staraniom Bytów może się poszczycić wspomniałą multimedialną pracownią Orange. Wiem jednak, że walka o jej zdobycie była trudna i ciężka....

Zabrzmie nieskromnie, ale potwierdzam, nie byłoby jej, gdyby nie mój wniosek tworzony nocami. Wniosek, który zapoczątkował walkę o głosy internautów, a w dalszej części starania o nie. Walka o głosy to setki maili, wiadomości, postów i komentarzy na Facebooku. Zabieganie o głosy trwało przez ponad dwa tygodnie, dniami i nocami. Liczyła się inwencja i skuteczność w dotarciu do mieszkańców oraz sympatyków biblioteki. To były najbardziej emocjonujące dwa tygodnie

w moim życiu. Takiego „szumu medialnego”, jaki wywołała w sieci Biblioteka Miejska w Bytowie, dawno nie było. Post bytowskiej księżnicy zachęcający do głosowania udostępniany był wszędzie: na prywatnych profilach, fanpage'ach urzędów, instytucji, stowarzyszeń oraz znanych w Polsce bytowiaków. Zdobyliśmy 21 tysięcy głosów i dzięki temu zajęliśmy pierwsze miejsce w Polsce.

Co ciekawego dzieje się ostatnio w Pracowni Orange w Bytowie? Podobno pojawiła się tam nieznana wcześniej forma „sztucznej inteligencji”?

Lada dzień Pracownia Orange ponownie będzie służyła słuchaczom nowo tworzonego Uniwersytetu Trzeciego Wieku działającego przy Bibliotece Miejskiej w Bytowie. Będą wykłady, warsztaty i sekcje tematyczne. Jak na multimedialną pracownię przystało jest to też miejsce szkoleń z zakresu ICT. To właśnie w tej energetycznej przestrzeni odbywają się innowacyjne szkolenia dla bibliotekarzy z powiatu bytowskiego. Szkoleniem kończącym rok 2018 spojrzeliśmy w przyszłość... W roli nauczyciela wystąpił robot edukacyjny Photon, który oswoił bibliotekarzy z programowaniem. Bibliotekarze wspólnie z robotem Photon postawili pierwsze kroki w świecie programowania, poznali podstawowe zasady działania nowych technologii. Dowiedzieli się, jak w prosty i ciekawy sposób można wykorzystać go do pracy z dziećmi podczas nauki programowania. Photon jest jednym z najbardziej zaawansowanych technologicznie robotów edukacyjnych dostępnych na rynku. Tego robota, wyposażonego w 10 czujników, można zaprogramować na tysiące sposobów. Robot Photon, ta nowoczesna innowacyjna zabawka edukacyjna, stworzona przez studentów z Politechniki Białostockiej, „stacjonuje” w naszej pracowni przez jakiś czas. Została mi użyczona w ramach współpracy z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego. Założyłem, że będę go wykorzystywał do szkoleń pokazowych, aby zachęcać do prowadzenia podobnych zajęć w szkołach, bibliotekach i innych instytucjach szkoleniowych. Są też już pierwsze efekty tego typu działań, Photon zakupiła jedna z instytucji, z którą współpracuję.

Jest Pan autorem kilkunastu publikacji, duża część z nich dotyczy hejtu w social mediach. Dlaczego skupił się Pan na tym problemie? Czy jest to jeden z ważniejszych problemów naszych czasów?

Hejt to problem naszych czasów. Bardzo mnie boli, gdy widzę brak reakcji na to co dzieje się w mediach społecznościowych. Zastanawiam się, czy wynika to z braku wiedzy, czy z obojętności? Stąd moje zaangażowanie. Nie mogę zrozumieć obojętności! A jeszcze bardziej boli mnie, gdy ktoś używa mowy nienawiści lub hejtu. Nikt z nas nie zna przyszłości, przecież ktoś z naszych bliskich może być jej ofiarą! Świat nigdy nie był i nie będzie jednorodny. Brzydzę się obłudą, ale nie ma większej obłudy tam, gdzie niby rzekomo głosi się miłość do bliźniego, a wyklucza się innych. Ani moje artykuły, ani wystąpienia nie wiążą się z moimi aspiracjami naukowymi, jak sądzi moje otoczenie, nie mam i nie miałem aspiracji naukowych!!! To mój sprzeciw przeciwko temu co się dzieje. Nie ma większego bólu od tego, jaki można zadać złym słowem. Rana po nim nigdy się nie zablizni. Jak widać po ostatnich wydarzeniach, nawet zabójstwo wywołane falą nienawiści nie jest w stanie tego zmienić... Ja liczę, że zmiana nastąpi. Nie można być obojętnym. Trzeba to zmienić.

Próbował Pan swoich sił w ostatnich wyborach samorządowych, gdzie zdobył Pan dość dużą liczbę głosów, choć nie udało się Panu zostać radnym w Bytowie. Czy widzi Pan potrzebę reprezentowania bibliotekarzy w strukturach samorządowych?

Zdecydowanie tak. Rada każdego szczebla administracji terytorialnej powinna reprezentować każde środowisko a środowisko kultury w szczególności. Start w wyborach traktuję jako kolejną lekcję. Chyba jedną z ważniejszych. Pokazała mi prawdziwe twarze wielu ludzi. Straciłem wielu przyjaciół... bo właśnie wybory pokazały, że nie zasługiwali na ich miano. Dla mnie to ważna lekcja. Żadne studia, żadna szkoła nie dała mi takiej lekcji... Co ważniejsze ten start dał mi nowe spojrzenie na hejt i nowe pole do badań. Zdecydowałem się na start z kilku powodów. Po pierwsze, nie bądzmy hipokrytami, każdemu z nas jest bliżej do jednych lub drugih poglądów politycznych. Nieokreślenie świadczy o ucieczce lub o braku odwagi w przyznaniu się do tego, komu do jakiej partii jest bliżej. Kiedy zostałem poproszony o start, ani przez chwilę się nie wahałem. Lubię wyzwania. To było jedno z ważniejszych. Nie liczyłem na wygraną. Pewnie, jak przeczyta to ktoś z mojego komitetu, będzie miał mi to za złe. Nie liczyłem i nie zabiegałem o wygraną. Liczba zdobytych przeze mnie głosów (100) – bez plakatów, ulotek roznoszonych w piątek przed ciszą wyborczą.

Uważam to za duży sukces. Dlaczego uważam, że przedstawiciel kultury powinien być reprezentantem w radzie miasta, czy innej radzie samorządu terytorialnego? Rada jest przekrojem każdego środowiska, przynajmniej powinna nim być. Do rady miejskiej w Bytowie weszło dużo osób, reprezentantów środowiska kultury wywodzących się z naszego komitetu. Wiem, że będą dbali o nasze wspólne dobro. Tylko rada reprezentująca każde środowisko, jest w stanie zachować równowagę i obiektywizm, walczyć o budżet instytucji, które są im bliskie. Dlatego, tak ważna jest reprezentacja każdej grupy.

Za swoje działania na rzecz lokalnego środowiska otrzymał Pan wiele wyróżnień, czy mógłby się Pan nimi pochwalić?

„Lista 100” to dla mnie największe wyróżnienie i niespodzianka zarazem za blisko 12 lat działań na rzecz podnoszenia kompetencji cyfrowych. Nie przypuszczałem, że ktoś może to docenić. Robię to, bo lubię, bo przynosi mi to ogromną satysfakcję. Często robię to społecznie i nie dla opinii, a już na pewno nie dla zasług. Dlatego to wyróżnienie to dla mnie największy powód do dumy. „Lista 100” obejmuje osoby zgłoszone przez środowisko Szerokiego Porozumienia na rzecz Umiejętności Cyfrowych, które w wyróżniający sposób przyczyniły się do podniesienia umiejętności cyfrowych obywateli. Wyróżnienie poprzez umieszczenie na „Liście 100” jest przyznawane osobom wyróżniającym się działalnością na rzecz rozwijania umiejętności cyfrowych. Wkład ten może się przejawiać m.in., poprzez działalność edukacyjną, popularyzatorską, badawczą, analityczną, organizacyjną, wspieranie rzeczowe i finansowe projektów, opracowywanie polityk publicznych z zakresie rozwoju umiejętności cyfrowych. Dla mnie „Lista 100” to prawie jak lista 100 najbogatszych, jednak prestiż jest zdecydowanie większy. Trafic na listę 100 osób, które w wybitny sposób przyczyniły się do rozwoju kompetencji cyfrowych w Polsce to nie tylko wyróżnienie i docenienie mojej pracy, ale także działań Biblioteki Miejskiej, Pracowni Orange, ale przede wszystkim Bytowa. To najważniejsze wyróżnienie, z którego jestem najbardziej dumny, lecz nie jedyne. Za aktywne działania na rzecz rozwoju umiejętności cyfrowych w regionie zwiedziłem w 2017 r. Brukselę, Europarlament, miałem możliwość poznania pierwszego Ministra Cyfryzacji, Michała Boniego. To wyróżnienie było

zaskoczeniem i bardzo ważnym wydarzeniem, które pozwoliło mi się oderwać od osobistych problemów. Jestem pewien, że na to wyróżnienie miała też wpływ „z góry” moja mama, która kilka tygodni wcześniej zmarła.

Działalność Pana też niezwykle aktywnie w strukturach Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Czy widzi Pan potrzeby głębszych zmian w naszej organizacji? Jeśli tak to jakie?

Zmiany są potrzebne, bo dzięki zmianom możemy się rozwijać. Czy są potrzebne w naszej organizacji? Jakies na pewno, bo liczba członków maleje, a o nowych trudno. Pytanie, czy mamy iść w kierunku ilości, czy jakości? Uważam, że nie ilość członków jest najistotniejsza, ważne, aby zaktywizować do działania tych, którzy są. Jeśli pokażemy, że łączy nas wspólny cel i działania, które będą zauważalne na zewnątrz, to i dołączą do nas nowi członkowie. Na pewno trzeba pomyśleć nad zmianą struktur, które są zbyt rozbudowane. Bywa tak, że aktywni członkowie pełnią funkcje w różnych zarządach, co nie jest błędem, ale pokazuje, że przy ubywającej liczbie członków jest coraz mniej tych, którzy chcą podjąć się odpowiedzialnych funkcji.

Poprzez prowadzone przez Pana warsztaty i szkolenia propaguje Pan ideę ustawicznego kształcenia, ale doniosły mi jaskółki, że rozpoczął Pan też nowe studia: „Zarządzanie instytucjami kultury”. Czy ma Pan jakieś plany związane z ukończeniem tych studiów?

Inwestowanie w siebie, rozwijanie się daje mi poczucie satysfakcji i kontroli. Każdy z nas, gdzieś w środku czuje, że chciałby iść do przodu. Chciałby być profesjonalistą w tym co robi oraz z odwagą podejmować się nowych wyzwań – w życiu prywatnym i zawodowym. Gdybym uznał, że odpowiada mi obecny stan rzeczy i nie chciał się dalej rozwijać, uczyć, to tak jakbym bał się porażki i tego, że sobie nie poradzę. Edukacja wynika z poczucia obowiązku. Skoro uczę innych, sam też powinienem nabywać nowych kompetencji. Technologie informacyjne to najszybciej rozwijająca się dziedzina, raz nabyta wiedza szybko się dezaktualizuje, stąd moje liczne wyjazdy szkoleniowe, uczestnictwo w różnych warsztatach. Choć od pewnego czasu zaczynam szczegółowo analizować program szkoleń, wybieram te, które rzeczywiście pozwalają nabyć nowych kompetencji. Strasznie irytują mnie szkolenia, gdzie sporo

czasu poświęca się ćwiczeniom integracyjnym. Jadąc przez pół Polski, wykorzystując urlop, chcę konkretnie. Bardzo cenię swój czas, bo nie wiem ile mi go jeszcze zostało. Dlatego organizując szkolenia nie marnuję go na zbędne ćwiczenia niezwiązane z tematem i tego też oczekuję na szkoleniach, w których uczestniczę. Chyba uciekam od zasadniczej części pytania, choć pośrednio już na nie udzieliłem odpowiedzi. Zarówno szkolenia, jak i studia wybieram, aby nauczyć się czegoś nowego. Kierunek nie jest przypadkowy, bo nic nie dzieje się przypadkowo. Wiedza z zarządzania przyda mi się aby lepiej pełnić funkcję kierownika Pracowni Orange oraz koordynatora Uniwersytetu Trzeciego Wieku, ale nie tylko... chcę w przyszłości podjąć się także nowych wyzwań, kiedy nadejdzie czas, a życie napisze nowy scenariusz, chcę być przygotowany.

Ma Pan tyle zajęć, tyle pasji, czy ma Pan w ogóle wolny czas? Jak lubi go Pan spędzać?

Powinienem powiedzieć, że czytam. Czytam i to dużo, ale tylko publikacje, które wpływają na mój rozwój i wynikają z moich zainteresowań. Głównie są to publikacje naukowe, ale nie uważam tego za odpoczynek. Jak więc odpoczywa i czy ma na to czas człowiek, który ma tyle zajęć i sam wciąż wyszukuje sobie nowe? Na wszystko mam czas, na odpoczynek też. Bywam szalony i spontaniczny. Ba, nawet potrafię wyłączyć smartfona i być offline. Tego nauczyła mnie moja przyjaciółka – Małgosiu, dziękuję. Wolny czas spędzam z najbliższymi osobami – przyjaciółmi. Gdy potrzebuję „resetu” pakuję się i wyjeżdżam z dnia na dzień. Wystarczy mi weekend, nie potrzebuję więcej. Formą odpoczynku są dla mnie także szkolenia, które są w innych miastach, wtedy zwiedzam, odrywam się od codzienności. W ten sposób można łączyć dwa w jednym. Re-

alizuję też marzenia. W ubiegłym roku zrealizowałem dwa, lot samolotem i wjazd na najwyższe piętro Burdż Chalifa w Dubaju. Pewnie dla wielu lot samolotem wyda się błahym marzeniem, ale, gdy masz zakaz wydany przez laryngologa, bo grozi Ci utrata słuchu, to wtedy jest to wyczyn podyktowany odwagą. Dlaczego od razu Dubaj? Bo mi szkoda czasu na czekanie. Nagła śmierć mamy dużo mi uświadomiła, dużo nauczyła. Żyję dziś, jutra może zabraknąć. Szkoda czasu na myślenie, trzeba działać, realizować marzenia, bo jutra może nie być. Poza tym lubię imprezować. Daleko mi od „szywniaka”, żadne funkcje, ani żadne nagrody nie mogą wpływać na to, aby być sobą. Mam nadzieję, że nigdy nie nastąpi dzień, który to zmieni.

Został Pan wybrany Pomorskim Bibliotekarzem Roku 2018. Czy to wyróżnienie było dla Pana zaskoczeniem?

I tak i nie. Propozycje pracy płynące z różnych instytucji pozawalają mi dostrzec, że to co robię jest ważne. Nie przewróciło mi to w głowie, ale wiem też, że ubiegły rok był znaczący. Gdy otrzymałem nagrodę w postaci wejścia na „Listę 100”, uświadomiłem sobie... że to chyba za wcześnie. Podobnie odebrałem wyróżnienie Pomorski Bibliotekarz Roku. Przyszło mi na myśl, że może to już czas, aby odpuścić, ulec namowom i zmienić pracę. Nie. To, że te osiągnięcia są, zawdzięczam wsparciu i motywacji jednej osoby. Pani Bożeno dziękuję za wszystko, bo to co osiągnąłem zawdzięczam Pani, od możliwości, przez szansę, po motywację. To Pani dała mi szansę, to największa wartość. Wszystkim życzę takiego dyrektora jakiego ja mam, który stworzył „od podstaw” prawdziwego bibliotekarza profesjonalistę, bo dostrzegł jego wartość.

Dziękuję za rozmowę.

►► W KILKU SŁOWACH

ZAPROSILI NAS

- Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka J. Piłsudskiego w Łodzi na uroczystość wręczenia Nagród Złoty Ekslibris za rok 2018 oraz Nagrody Superekslibris (20.05.).
- Biblioteka Publiczna im. Z. J. Rumla w Dzielnicy Praga-Południe m.st. Warszawy na finał

wystawy „Książkowe inspiracje – wystawa ilustracji Piotra Sokołowskiego” (21.05.); Dzień Bibliotekarza 2019 oraz uroczyste otwarcie Czytelni Naukowej nr 5 (24.05.).

- Organizatorzy 10. Warszawskich Targów Książki oraz 13. Targów Książki Akademickiej i Naukowej ACADEMIA na uroczystość oficjalnego otwarcia Targów (23.05.).

- Koło Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przy BUW na spotkanie w Klubie pod Otwartą Księgą (28.05.).



Moravská Zemská Knihovna
Fot. ze zbiorów Autorki

Czechy należą do krajów o najgęstszej sieci bibliotek na świecie. Według badań przeprowadzonych dla Fundacji Billa i Melindy Gates'ów¹ jedna biblioteka przypada na 1971 mieszkańców. To cztery razy więcej niż wynosi średnia europejska i aż dziesięciokrotnie więcej niż w USA. Skąd taki wynik? Ta gęsta sieć bibliotek wykształciła się u początków państwowości Republiki Czeskiej. Po odzyskaniu niepodległości i proklamowaniu powstania Czechosłowacji w 1918 r., a tym samym po upadku niemieckojęzycznego imperium Austro-Węgier, położono silny nacisk na rozwój edukacji oraz przywracanie rodzimego języka. Podstawową rolę w tym procesie miały odegrać właśnie biblioteki. Nowo ustanowione prawo nakazywało, by każda społeczność – od dużego miasta po małą wieś, posiadała własną księżnicę. Prawo to respektowano przez wszystkie lata rządów komunistycznych, przetrwało nawet czas rozdziału ze Słowacją. Na tę zmianę wpłynęła jednak późniejsza sytuacja ekonomiczna – zmniejszenie nakładów finansowych spowodowało, że od 2001 r., kiedy istniało 6019 bibliotek, prawo to przestało obowiązywać, co spowodowało spadek liczby bibliotek o ok. 11%². Mimo tego biblioteki wciąż odgrywają ważną rolę w życiu społeczeństwa.

BRNO – BIBLIOTECZNE CENTRUM MORAW

Dobrym przykładem jest Brno, stolica Moraw, a jednocześnie biblioteczne centrum tego rejonu Czech, bo oprócz biblioteki regionalnej (Moravská Zemská Knihovna), działa tam również największa publiczna biblioteka na Morawach³. W mie-

ście podzielonym na 29 dzielnic funkcjonuje sieć złożona z 35 bibliotek publicznych stanowiących filie biblioteki głównej im. Jiřího Mahena zlokalizowanej w centrum miasta. Jiří Mahen (1882-1939) był pisarzem, dramaturgiem (napisał m.in. sztukę pt. „Janosik”), znaną i cenioną postacią w życiu czeskiego teatru⁴. Pracował też jako dziennikarz i bibliotekarz. Mahen, niezwykle aktywny w życiu kulturalnym Brna, był propagatorem rozwoju biblioteki publicznej, którą kierował od 1929 r. Już wtedy jego ideą było uczynienie z biblioteki dynamicznie działającej instytucji kulturalnej umożliwiającej mieszkańcom miasta własny rozwój oraz edukację. Dziś, poza siedzibą główną oraz filiami, można natknąć się w mieście na plenerowe obiekty do bookcrossingu, nazwane również imieniem Mahena. Obecna siedziba biblioteki, drugiej pod względem wielkości biblioteki publicznej w Czechach, powstała w 1921 r., to zabytkowy pałac Schrattenbachów. Okazała XVIII-wieczna budowla, w której na przełomie lat 1767-1768 nocował 11-letni Wolfgang Amadeusz Mozart, łączy w swej architekturze elementy zabytkowe (fasada, stiukowe i malowane dekoracje wnętrz) z nowoczesnymi rozwiązaniami bibliotecznymi – od wrzutni zewnętrznej przed wejściem do budynku poczynając, po różnorodne wyposażenie dostosowane do wieku i stylu zachowań użytkowników (od dzieci, przez młodzież, po dorosłych) oraz urządzenia do odsłuchiwania nagrań muzycznych, których biblioteka posiada znaczącą kolekcję, przez instrumenty do gry, czy sprzęt do prowadzenia interaktywnych działań lub zajęć biblioterapeutycznych, aż po zabawki dla najmłodszych i modne od pewnego



Biblioteka Mahena
Fot. ze zbiorów Autorki

czasu gry planszowe dla nieco starszych. Urządzono także wielofunkcyjny pokój dla rodziców z dziećmi, przystosowany odpowiednio do zabawy, karmienia (z mikrofalówką), czy przewijania niemowląt (jest przewijak i umywalka). Biblioteka, rozumiana jako cała sieć, oferuje 800 tys. zbiorów, które corocznie powiększają się o około 25-30 tys. egzemplarzy. Każdego roku zapisuje się około 40 tys. czytelników, którzy odwiedzają bibliotekę główną i jej filie około 600 tys. razy i dokonują 2,4 mln wypożyczeń. Takie dane zamieszczone są na stronie internetowej biblioteki (<https://www.kjm.cz/>), dostępnej również w języku angielskim. W bibliotece podejmowanych jest szereg działań znacznie wykraczających poza typowe funkcje biblioteczne. Są to przede wszystkim zajęcia biblioterapeutyczne skierowane do osób dorosłych, aktywizacja najmłodszych czytelników, m.in. poprzez coroczne „pasowanie na rycerza książek” uczniów klas pierwszych, spotkania z pisarzami, wycieczki do muzeów i innych ciekawych miejsc w Brnie dla słuchaczy uniwersytetu trzeciego wieku, kursy komputerowe dla seniorów. Biblioteka gromadzi zbiory tyfologiczne oraz nagrania dla osób niewidomych. W tej różnorodności działań nie zapomniano nawet o obcokrajowcach, których przybywa do Brna coraz więcej – w dużej mierze

z krajów azjatyckich, ale także Ukraińcy, czy Białorusini. Dla nich organizowane są kursy języka czeskiego, aby wesprzeć ich w procesie asymilowania się oraz, by ułatwić im codzienne życie. Biblioteka przyciąga swych użytkowników ciekawą i bogatą ofertą zbiorów, w tym elektronicznych oraz usług, ale zaprasza także do korzystania z kawiarenki, a poszukującym wiadomości dotyczących Unii Europejskiej informacji udzieli centrum Europe Direct.

UNIWERSYTECKA KSIĄŻNICA

Brno – historyczna stolica Moraw, drugie co do wielkości miasto Czech i stolica kraju południowomorawskiego, jest dziś tętniącym życiem miastem studentów, ośrodkiem życia kulturalnego i naukowego. Miasto położone na wzgórzach, wśród których góruje Špilberk – pierwotnie zamek, później twierdza, a ostatecznie główny element XVII-wiecznej fortecy, rozrasta się. W odległej od centrum (ale świetnie skomunikowanej) dzielnicy Bohunice usytuowany jest kampus Uniwersytetu Masaryka. W Brnie działa sześć uczelni, m.in. Uniwersytet Masaryka, Uniwersytet Techniczny. Każda z uczelni zapewnia studentom dostęp do księgozbioru, usług i nowoczesnych wnętrz bibliotecznych. Ciekawym przykładem architektury bibliotecznej jest Biblioteka Uniwersytetu Masaryka na kampusie Bohunice. Kryje się ona w samym centrum kompleksu połączonych budynków o futurystyczno-industrialnej formie. W gmachu z 2007 r. zaprojektowano dużą (3775 m²), otwartą przestrzeń z 560 miejscami do pracy (w tym 120 miejsc z komputerami oraz 127 w salach do pracy grupowej i cichej). W wolnym dostępie ustawiono księgozbiór (liczący obecnie ok. 350 tys. egzemplarzy, a przewidziano umieszczenie 500 tys.) z zakresu nauk medycznych, biologicznych, biochemicznych, chemicznych oraz sportu. Ponad tą otwartą przestrzenią zawieszony został „zepelin”. Tak pracownicy biblioteki nazywają szklano-metalową „puszkę” – pomieszczenie dla pracowników (kadra liczy ok. 20 osób). Biblioteka prowadzi szkolenia dla studentów oraz kadry naukowej, m.in. z zakresu edukacji informacyjnej i etycznego publikowania. Sieć biblioteczna Uniwersytetu Masaryka jest bardzo rozbudowana, tworzy ją biblioteka na kampusie Bohunice (powstała z integracji kilku wydziałowych książeń) oraz 75 innych bibliotek wydziałowych, ale też małych księgozbiorów medycznych rozproszonych w uniwersyteckich klinikach.

BIBLIOTEKA REGIONALNA

Ze środowiskiem uczelni blisko współpracuje biblioteka regionalna – Moravská Zemská Knihovna (MZK) (<https://www.mzk.cz/>), która jest zarazem biblioteką naukową i największą ksiąźnicą na Morawach. Biblioteka podlega Ministerstwu Kultury Republiki Czeskiej. Imponujący, ośmiokondygnacyjny gmach biblioteki pochodzi z 2001 r. Obecnie mieści 4,2 mln zbiorów. Jest to druga pod względem wielkości ksiąźnica w Republice Czeskiej. Początki zbiorów sięgają 1808 r. Od 1935 r. posiada ona prawo do egzemplarza obowiązkowego, z czym związana jest polityka udostępniania – w czytelnich dziedzinowych rozmieszczonych na poszczególnych piętrach (humanistycznej, nauk ścisłych, nauk medycznych) ustawiony jest księgozbiór udostępniany jedynie na miejscu. Książki do wypożyczenia zamawia się z magazynu. Zupełnie inaczej działa część skupiająca księgozbiory zagraniczne. Anglojęzyczny zbiór British Council i InfoUSA, niemieckojęzyczny – Goethe Institut i Österreich Bibliothek oraz hiszpański (Instituto Cervantes) dostępne są do wypożyczenia bezpośrednio z czyteln. Biblioteka prowadzi bogatą działalność kulturalną. Organizuje m.in. różnego rodzaju ekspozycje, prezentowane w sali wystawowej, spotkania ze znanymi osobami w cyklu *Oči Brna*, pokazy filmów. Prowadzi także działalność szkoleniową – dla młodzieży szkolnej w formie wycieczki po bibliotece połączonej z praktyczną nauką korzystania z zasobów, po szkolenia skierowane do wszystkich zainteresowanych z zakresu korzystania z baz elektronicznych (biblioteka posiada dostęp do kilkunastu, jak: EBSCO, Proquest Central, PressReader, Oxford Music online, Naxos Music Library, jak również do baz norm i patentów). Prowadzone są także szkolenia z wyszukiwania fachowej literatury z różnych dziedzin, np. pedagogiki, wyszukiwania norm oraz cytowania różnego typu źródeł, czy korzystania z czeskich oraz zagranicznych bibliotek cyfrowych. MZK należy do sieci ok. 70 bibliotek prowadzących ogólnokrajowy serwis *Ask a librarian* (Askalibrarian.cz), z którego dziennie wpływają do biblioteki średnio 2-3 pytania. Warto również wspomnieć o działaniach związanych z opracowaniem i digitalizacją starych druków, w tym zbiorów poklasztornych. W tym miejscu należy nadmienić, że niektóre księgozbiory klasztorne są oddawane ich pierwotnym właścicielom, o ile mają zapewnione odpowiednie warunki przechowywania.

MZK posiada ciekawą kolekcję zabytkowych map, w szczególności XVIII-wiecznych, które udostępniane są na portalu www.staremapy.cz. Interesującą funkcją tego portalu jest georeferencja, czyli możliwość nałożenia starej mapy na współczesną. Cyfrowa kolekcja map MZK włączona jest do portalu oldmapsonline.org. Biblioteka prowadzi bardzo intensywne prace digitalizacyjne zarówno starych, jak i nowych publikacji – w przypadku tych ostatnich udostępnia się je na miejscu w bibliotece. Digitalizacja łączy się ściśle z polityką gromadzenia, np. po zdigitalizowaniu czasopisma papierowe są usuwane ze zbiorów. Skala prac jest bardzo duża – dziennie skanuje się ok. 10 tys. stron, a w zasobie jest już ok. 15 mln skanów. Inną usługą związaną z cyfryzacją zbiorów jest możliwość zamówienia zeskanowania książek (ang. eBooks on Demand), których nie obejmuje już prawo autorskie, lecz jest to usługa płatna.

Ze zbiorów MZK korzystają w dużej mierze studenci, którzy stanowią ok. 60% spośród blisko 21 tys. zarejestrowanych użytkowników. Jest ona bardzo popularnym miejscem – ponad 770 miejsc w czytelnich jest najczęściej zajętych. Jedynie w sezonie wakacyjnym, kiedy Brno opuszczają studenci, a całe miasto nieco się wyludnia, pustoszeje także biblioteka. Ale na krótko.

LILIANNA NALEWAJSKA

Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie

PRZYPISY

- 1 QUICK, S., PRIOR, G., TOOMBS, B., et al., *Cross-European survey to measure users' perception of the benefits of ICT in public libraries. Final report - March 2013* [online], [dostęp: 10.03.2019]. Dostępny w WWW: <https://digital.lib.washington.edu/research-works/bitstream/handle/1773/22718/Final%20Report%20-%20Cross-European%20Library%20Impact.pdf>
- 2 Goeij de, H., Why libraries are everywhere in the Czech Republic. *The New York Times*, 21 lipca 2016 [online], [dostęp: 10.03.2019]. Dostępny w WWW: <https://www.nytimes.com/2016/07/22/world/what-in-the-world/why-libraries-are-everywhere-in-the-czech-republic.html>
- 3 Autorka opisuje biblioteki, które odwiedziła podczas szkolenia w ramach programu Erasmus+ w sierpniu 2018 r.
- 4 Wikipedia [online], [dostęp: 28.03.2019]. Dostępny w WWW: https://pl.wikipedia.org/wiki/Ji%C5%99%C3%AD_Mahen

PRAWO BIBLIOTECZNE

STATUTY BIBLIOTEK PUBLICZNYCH W ŚWIEŁLE ORZECZNICTWA



Zasadą, wynikającą z art. 11 ust. 1 ustawy o bibliotekach, jest działanie biblioteki stanowiącej samodzielną jednostkę organizacyjną na podstawie m.in. statutu nadanego przez organizatora. Do bibliotek tych należą przede wszystkim biblioteki publiczne, mające status instytucji kultury.

Regulację ustawową treści statutów bibliotek publicznych stanowią dwa przepisy, tzn., poza mającym ogólny charakter art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach, art. 13 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Pierwszy z tych przepisów stanowi, że statut biblioteki określa w szczególności: 1) cele i zadania biblioteki; 2) organy biblioteki i jej organizację, w tym zakres działania i lokalizację filii oraz oddziałów; 3) nazwę jednostki sprawującej nadzór merytoryczny nad działalnością biblioteki – w odniesieniu do biblioteki wchodzącej w skład ogólnokrajowej sieci bibliotecznej; 4) źródła finansowania działalności biblioteki.

W wyroku z 4 czerwca 2008 r. (sygn. akt IV SA/Gl 262/08, Lex nr 519153) WSA w Gliwicach stwierdził, że „art. 11 ust. 3 pkt 2 ustawy o bibliotekach – w sposób przykładowy – wymienia kwestie będące przedmiotem regulacji statutu w zakresie organizacji gminnej biblioteki publicznej. Obowiązek zawarcia w statucie biblioteki publicznej, zakresu działania i lokalizacji filii oraz oddziałów – a także wymienionych w art. 19 ust. 2 tej ustawy punktów bibliotecznych – jest aktualny tylko wówczas, gdy takie filie lub oddziały bądź punkty biblioteczne są tworzone”.

Natomiast zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, statut instytucji kultury zawiera: 1) nazwę, teren działania i siedzibę instytucji kultury; 2) zakres działalności; 3) organy zarządzające i doradcze oraz sposób ich powoływania; 4) określenie źródeł finansowania; 5) zasady dokonywania zmian statutowych; 6) postanowienia dotyczące prowadzenia działalności innej niż kulturalna, jeżeli instytucja zamierza działalność taką prowadzić.

Z uwagi na to, że obecnie obowiązujące przepisy nie określają wzorcowych ani ramowych statutów bibliotek publicznych, pojawiają się wątpliwości dotyczące ich treści. Częściowo znajdują one wyjaśnienie w orzeczeniach sądów, rozstrzygających zastrzeżenia w tym treściowym zakresie.

Poniżej przedstawione zostaną wybrane orzeczenia, istotne dla przedmiotowego zagadnienia. Z uwagi na to, że samodzielne biblioteki publiczne mają status instytucji kultury, wartość uwagi są nie tylko orzeczenia, odnoszące się do statutów tego rodzaju bibliotek, ale również orzeczenia, dotyczące statutów innych instytucji kultury (ich treści).

USTAWOWE UWARUNKOWANIA TREŚCI STATUTU

To, że art. 11 ust. 3 ustawy o bibliotekach nie określa treści statutu biblioteki w sposób wyczerpujący, o czym świadczy zastosowany w tym

przepisie zwrot „w szczególności”, nie oznacza, że w statutach bibliotek publicznych mogą być regulowane kwestie sprzeczne z przepisami ustawy albo wykraczające poza ustawowe umocowanie, w szczególności wynikające z brzmienia art. 13 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, zawierającego zamknięty wykaz zakresowy treści statutu instytucji kultury.

W tym ustawowym kontekście WSA w Olsztynie w wyroku z 16 listopada 2017 r. (sygn. akt II SA/Ol 812/17, Lex nr 2411073) wyraził pogląd, że „statut, jako akt podustawowy, nie może odmiennie normować kwestii wcześniej uregulowanych w akcie wyższego rzędu, ani wychodzić poza granice upoważnienia ustawowego”.

Na przykład „przepisy prawa, w żaden sposób nie uprawniają rady gminy do określania w statucie biblioteki jej schematu organizacyjnego. O tym bowiem decyduje dyrektor tej placówki w jej regulaminie. Do jego wyłącznej kompetencji należy m.in. organizowanie pracy i określanie liczby etatów niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania biblioteki. Dyrektor przedsięwzięcie tego typu działania w ramach przyznaných w budżecie gminy środków. Wszelka ingerencja rady gminy w tym zakresie stanowi zatem naruszenie samodzielności jednostki organizacyjnej”. (wyrok WSA we Wrocławiu z 5 marca 2008 r., sygn. akt III SA/Wr 632/07, Lex nr 506824).

Z kolei w wyroku z 2 października 2013 r. (sygn. akt IV SA/Wr 303/13, Lex nr 1388145) WSA we Wrocławiu podniósł, że „statut władny jest normować tylko te materie, do jakich upoważnienie znajduje się w akcie rangi wyższego rzędu. Nieprzystawalność jego postanowień do określanych sytuacji faktycznych wymagałoby jego zmiany lub uchylecia, a nie odsyłania do innych przepisów prawa”.

W wyroku tym Sąd stwierdził także, że „uregulowanie statutu gminnej instytucji kultury stanowiące, że w sprawach nieuregulowanych niniejszym statutem mają zastosowanie odpowiednie przepisy powszechnie obowiązujące, jest niezgodne z art. 87 Konstytucji RP, bowiem narusza hierarchię źródeł powszechnie obowiązującego prawa. Według tego przepisu źródłami powszechnie obowiązującego prawa w Rzeczypospolitej Polskiej są: Konstytucja, ustawy, ratyfikowane umowy międzynarodowe oraz rozporządzenia. Źródłami powszechnie obowiązującego prawa są także akty prawa miejscowego obowiązujące na obszarze działania organów, które je ustanowiły. Przepisy rozdziału III Konstytucji RP wyraźnie wskazują

hierarchię aktów prawnych. Trzeba więc zaznaczyć, że przepis uchwały organu stanowiącego nie może wskazywać, że unormowania tego aktu mają pierwszeństwo przed przepisami powszechnie obowiązującego prawa”.

Nie oznacza to, że w statucie nie można zawrzeć żadnych odniesień do powszechnie obowiązujących przepisów. Na przykład „zapisy Statutu, w których ustalono, że dyrektora powołuje na czas określony i odwołuje Burmistrz na zasadach określonych w ustawie o działalności kulturalnej oraz że dyrektor może być wyłoniony w drodze konkursu, o czym decyduje Burmistrz, a także że Burmistrz może powierzyć zarządzanie powyższą jednostką osobie fizycznej bądź prawnej na zasadach określonych w ustawie z 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie naruszają prawa”. (wyrok WSA w Olsztynie z 14 lipca 2016 r., sygn. akt II SA/Ol 629/16, Lex nr 2083854).

W myśl tego wyroku „statuty mogą stanowić o bezwzględnej konieczności przeprowadzania konkursu, bądź też statut instytucji kultury może – poprzez odwołanie się do rozwiązań ustawowych – pozostawiać organowi wykonawczemu swobodę co do trybu i okresu, na jaki jest powoływany dyrektor instytucji kultury”.

Analogiczne stanowisko wyrażone zostało w wyroku NSA z 9 lipca 2015 r. (sygn. akt II OSK 1216/15, Lex nr 1783909). W wyroku tym Sąd podniósł, że „norma kompetencyjna zawarta w art. 13 ust. 2 pkt 3 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej nie stoi na przeszkodzie w uregulowaniu kwestii trybu powołania dyrektora instytucji kultury poprzez odesłanie do odpowiednich przepisów ustawy” oraz że „powołany przepis zawiera jedynie upoważnienie do określenia sposobu powoływania organów zarządzających i doradczych, nie stanowi zaś o obowiązku formułowania ściśle warunków, na jakich odbywać się będzie rekrutacja, czy wreszcie istotnych elementów, na jakich oparty będzie stosunek zatrudnienia”.

OKREŚLENIE DZIAŁALNOŚCI INSTYTUCJI (BIBLIOTEKI)

W praktyce dla bibliotek, mających status instytucji kultury, istotne jest określanie w statutach zakresu ich działalności. Jest to aspekt szczególnie ważny odnośnie do zakresu działalności, który wykracza poza zadania bibliotek, określone w art. 4 ustawy o bibliotekach, czyli zadania, które każda

biblioteka powinna realizować (ust. 1) oraz inne zakresy działalności, które ustawodawca uznał wyrażnie za mogące należeć do zadań bibliotek, takie jak np. działalność wydawnicza czy działalność edukacyjna (ust. 2), tzn. zakresy działalności, których określenie w statucie biblioteki nie powinno budzić wątpliwości.

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje stosowanie w przypadku statutów bibliotek art. 13 ust. 2 pkt 6 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, który dopuszcza prowadzenie przez instytucje kultury działalności innej niż działalność kulturalna, o ile instytucja (biblioteka) została upoważniona w statucie do prowadzenia tej dodatkowej działalności.

Przewidywanie w statutach bibliotek publicznych działalności, o której mowa w powyższym przepisie, dopuścił NSA z wyroku z 29 września 2016 r. (sygn. akt II OSK 2062/16, Lex nr 2119856), stwierdzając, że „instytucja kultury może prowadzić inną działalność niż ta, do której została powołana, i czerpać z niej zyski”.

Uzasadniając to stanowisko Sąd podniósł m.in., iż „dyspozycja art. 2 ustawy o bibliotekach jednoznacznie stanowi, że do spraw nieuregulowanych ustawą o bibliotekach stosuje się odpowiednio przepisy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. (...) Dlatego też, przy założeniu, że zamierzona działalność nie będzie stanowiła działalności kulturalnej, a contrario możliwym jest prowadzenie działalności gospodarczej przez instytucje kultury taką jak biblioteka, przy czym działalność taką powinien regulować statut tego rodzaju jednostki. Zgodnie bowiem z art. 13 ust. 2 pkt 6 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, statut instytucji kultury, a więc również biblioteki, powinien regulować prowadzenie działalności innej niż kulturalna, jeżeli oczywiście instytucja taka zamierza prowadzić tego rodzaju działalność. (...) Pozwala to na przyjęcie stanowiska, że biblioteka może do-

datkowo prowadzić działalność inną niż ujęta w art. 4 ustawy o bibliotekach i czerpać z niej zyski, oczywiście przy założeniu, że nie będzie ona w kolizji z realizacją podstawowych celów tej instytucji kultury”.

Odrębnym zagadnieniem jest to, jak szczegółowo tego rodzaju dodatkowa działalność powinna być w statutach bibliotek publicznych regulowana. Również w tym zakresie należałoby brać pod uwagę wskazania, zawarte w orzeczeniach sądowych.

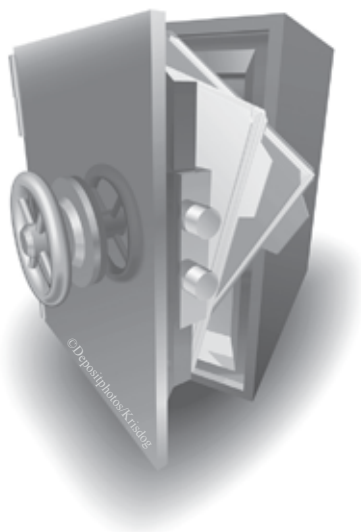
Na przykład w ocenie WSA w Warszawie, zawartej w wyroku z 7 września 2016 r. (sygn. akt II SA/Wa 750/16, Lex nr 2137514), „niewystarczające jest ujęcie w treści statutu instytucji kultury postanowień, przewidujących możliwość prowadzenia przez tę instytucję działalności gospodarczej „według ogólnych zasad określonych odrębnymi przepisami”, bowiem nie wypełnia to kompetencji wynikającej z art. 13 ust. 2 pkt 6 ustawy z 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej i nie można uznać, że powyższy zapis zawiera kompleksowe i precyzyjne postanowienia dotyczące prowadzenia przez instytucję kultury działalności innej niż kulturalna. Nie jest dopuszczalne takie odesłanie w całości do odrębnych przepisów w sytuacji, gdy to na organizatorze instytucji kultury ciąży obowiązek określenia zasad prowadzenia takiej działalności”.

W wyroku zaś z 2 marca 2017 r. (sygn. akt II OSK 2864/16, Lex nr 2291577) NSA stwierdził, że „działalność inna niż kulturalna nie powinna być wymieniona szczegółowo, ale sformułowanie w treści statutu powinno nie pozostawiać wątpliwości, że zakres tej działalności nie będzie całkowicie odbiegał od celu, dla którego instytucja ta została powołana. Odmienna interpretacja art. 13 ust. 2 pkt 2 ustawy z 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej jest nieuprawniona”.

RAFAŁ GOLAT

„Bibliotekarz” objął patronatem 26. Ogólnopolską Nagrodę Literacką im. Kornela Makuszyńskiego, imprezę organizowaną przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. Ł. Górnickiego GALERIĘ KSIĄŻKI w Oświęcimiu. Celem przyznawania Nagrody jest promocja czytelnictwa oraz najlepszej polskiej literatury dla dzieci wśród młodych czytelników, rodziców (opiekunów), nauczycieli, bibliotekarzy i animatorów kultury.





Ochrona danych osobowych w pracy bibliotekarza Doświadczenia i praktyka

Zmiany dla bibliotek wynikające z ustawy wdrażającej RODO

Mniej więcej rok od momentu bezwzględnego stosowania przepisów ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych¹ (dalej RODO), w połowie maja zaczyna obowiązywać tak zwana ustawa wdrażająca RODO². Celem nowych przepisów jest dostosowanie aktualnego stanu prawnego do wymagań przepisów RODO. Z punktu widzenia dyrektorów bibliotek, oznacza to konieczność ponownego zweryfikowania dotychczas przyjętych procedur przetwarzania danych osobowych w celu sprawdzenia zgodności ze znowelizowanymi przepisami. Ustawa wdrażająca RODO wprowadziła zmiany w prawie 170 przepisach prawa, m.in. w kodeksie pracy, ustawie o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych, ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną, czy ustawie o ochronie danych osobowych. Na szczęście większość przepisów, które znowelizowała ustawa wdrażająca RODO, nie dotyczy działalności bibliotek.

ZMIANY W KODEKSIE PRACY

Jedną z istotniejszych zmian wprowadzonych w kodeksie pracy, a konkretnie w artykule 221 jest możliwość uzyskiwania przez pracodawcę danych

kontaktowych do kandydata oraz pracownika, w szczególności w zakresie jego numeru telefonu i adresu e-mail, ale może to być także komunikator internetowy lub inne narzędzie, z którego korzysta ta osoba. Dotychczas pracodawca nie miał takiego uprawnienia wynikającego z przepisów prawa, co oznaczało, że jeżeli chciał przetwarzać prywatne dane kontaktowe pracownika, na przykład w celu uzyskania kontaktu z nim w sytuacji, w której z niewiadomych przyczyn nie pojawił się w pracy lub w celu skontaktowania się z nim pod jego nieobecność (np. podczas urlopu), zgodnie z przepisami o ochronie danych osobowych był zobligowany uzyskać zgodę pracownika, a także być w stanie udowodnić jej pozyskanie (zgodnie z przepisami artykułu 6 i 7 RODO). W praktyce oznaczało to, że pracodawca musiał uzyskać odpowiednie oświadczenie od pracownika na piśmie, a także w związku z pozyskaniem szerszego zakresu danych, niż wymagane do realizacji stosunku pracy, wypełnić dodatkowy obowiązek informacyjny zgodnie z artykułem 13 RODO. Po nowelizacji kodeksu pracy pracodawca nie będzie musiał prosić pracownika o zgodę na przetwarzanie tych danych. Należy jednak podkreślić, że dyrektorzy

biblioteki często przetwarzają także wizerunki swoich pracowników do celów promocyjnych, np. poprzez publikowanie ich na stronie internetowej biblioteki lub w mediach społecznościowych. Przepisy kodeksu pracy w tym zakresie nie uległy zmianie, w dalszym ciągu pracodawca, aby móc rozpowszechniać wizerunek pracownika jest zobligowany do uzyskania jego dobrowolnej zgody.

Dyrektor biblioteki powinien pamiętać o wypełnieniu obowiązku informacyjnego wobec zatrudnionego pracownika (np. w kwestionariuszu osobowym), a także wobec kandydata do pracy. Od kandydata dyrektor, jako przyszły pracodawca, ma prawo żądać udokumentowania wszystkich podawanych informacji, jednakże nie jest uprawniony, o ile inny przepis prawa nie wskazuje takiego uprawnienia, do weryfikacji autentyczności przekazanych dokumentów. Prezes UODO wskazuje, że jeżeli pracodawca ma wątpliwości w zakresie autentyczności przekazanych mu przez pracownika dokumentów (np. dyplomu ukończenia szkoły), powinien przekazać taką sprawę do prokuratury, która jest uprawniona do przeprowadzenia postępowania w sprawie. Co do zasady należy opierać się na oświadczeniu kandydata.

Przepisy nie wprowadziły zmian w zakresie czasu przechowywania danych gromadzonych na potrzeby rekrutacji. Oznacza to, że dyrektor biblioteki może ustalić dowolny, jednakże adekwatny do celu czas przechowywania danych zgromadzonych w związku z rekrutacją.

Przepisami ustawy wdrażającej RODO dodano artykuł 221a, zgodnie z którym pracodawca może żądać, za zgodą osoby, której dane dotyczą także innych danych osobowych niezbędnych do podjęcia pracy, z wyłączeniem informacji o wyrokach wskazujących i naruszeniach przepisów prawa. Jednakże nowe przepisy wyraźnie zastrzegają, że w przypadku żądania dodatkowych danych, jak na przykład wizerunku kandydata do pracy lub pracownika, podanie danych musi być dobrowolne i nie można uzależniać od nich zatrudnienia. Oznacza to w szczególności, że pracownik jest uprawniony do niewyrażenia zgody lub cofnięcia zgody na rozpowszechnianie jego wizerunku w związku z promocją działalności biblioteki. Odmowa lub wycofanie zgody nie może powodować gorszego traktowania takiego pracownika, ani być przyczyną do jego zwolnienia.

Zarówno kandydat do pracy, jak i pracownik nie może być pytany przez pracodawcę o dane szczególnej kategorii, jak na przykład stan zdrowia, przynależność związkowa, pochodzenie

etniczne, czy wyznanie. W praktyce najczęściej odnosi się to do informacji o stanie zdrowia, kiedy to pracownik musi wyjść z inicjatywą, aby poinformować pracodawcę na przykład o swojej niepełnosprawności lub stanie zdrowia. Przepisy kodeksu pracy zakazują dyrektorowi biblioteki wychodzenie z inicjatywą, w celu uzyskania informacji o charakterze szczególnym.

Dodatkowo w znowelizowanym kodeksie pracy wyraźnie wskazano, że osoba, która będzie miała dostęp do danych związanych z rekrutacją i zatrudnieniem musi posiadać odpowiednie, pisemne upoważnienie do przetwarzania danych osobowych w tym zakresie, nadane przez dyrektora biblioteki. Dopuszczalne jest, aby wydane upoważnienie zawierało jedynie wskazanie, że dane będą przetwarzane zgodnie z zakresem obowiązków pracownika, jednakże pod warunkiem, że wskazany zakres obowiązków jest szczegółowy i precyzyjny.

W artykule 222 została także wprowadzona zmiana w zakresie obszaru, który może zostać w zakładzie pracy objęty monitoringiem wizyjnym. W nowelizacji wskazano, że niedozwolone jest objęcie monitoringiem pomieszczeń takich jak sanitariaty, stołówki, przebieralnie, pokoje socjalne, chyba że jest to niezbędne do ochrony osób i mienia, a pracodawca uzyska zgodę organizacji związkowej lub przedstawicieli pracowników, gdy w bibliotece nie ma związków zawodowych. Dodatkowo w celu objęcia monitoringiem szczególnych pomieszczeń dyrektor biblioteki musi być w stanie zapewnić odpowiednie środki, które zapewnią poszanowanie godności osobistej utrwalonych poprzez monitoring wizyjny osób, w szczególności poprzez specjalną technikę, która uniemożliwi ich identyfikację. Dyrektor powinien zwrócić szczególną uwagę na zasięg kamer w zarządzanej bibliotece. Z mojego doświadczenia wynika, że zazwyczaj w bibliotekach kamery nie są umieszczone w szczególnych pomieszczeniach, jednakże bardzo często są umieszczone w taki sposób, że obejmują swoim zasięgiem, najczęściej przypadkowe i niezamierzone miejsca, które nie powinny być monitorowane. Jeżeli pracodawca stosuje monitoring, np. pomieszczeń sanitarnych, to jest zobligowany do uzyskania zgody związków zawodowych lub zgody przedstawicieli pracowników wybranych w trybie przyjętym w bibliotece nie później niż w terminie 30 dni od dnia wejścia w życie ustawy wdrażającej RODO. Jeżeli nie uzyska zgody, wówczas jest zobligowany do zaprzestania stosowania monitoringu w tych pomieszczeniach.

Monitoring wizyjny jest narzędziem wprowadzanym w zakładzie pracy, na podstawie artykułu 222 kodeksu pracy, w celu zapewnienia ochrony osób i mienia, a nie w celu kontroli i sposobu pracy. Oznacza to, że niedozwolone jest wykorzystywanie przez dyrektora biblioteki monitoringu wizyjnego do śledzenia na żywo wykonywanej przez pracowników pracy.

ZMIANY W USTAWIE O ZAKŁADOWYM FUNDUSZU ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH (ZFŚS)

Jedną z istotniejszych zmian jest uregulowanie zasady gromadzenia informacji o sytuacji życiowej wnioskodawcy na potrzeby wypłaty z funduszu. Do ustawy z dnia 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych dodano artykuł 1a, zgodnie z którym wnioskodawca udostępnia pracodawcy wszelkie niezbędne informacje, służące ustaleniu jego sytuacji życiowej oraz wysokości zarobków w formie oświadczenia. Jednakże pracodawca może żądać udokumentowania tych danych w zakresie niezbędnym do ich potwierdzenia. Potwierdzenie może odbywać się w szczególności na podstawie oświadczeń i zaświadczeń o sytuacji życiowej, zdrowotnej, rodzinnej i materialnej osoby uprawnionej do skorzystania z funduszu. Jednocześnie dodane do ustawy artykuły 1c oraz 1d określają sposób gromadzenia dowodów przez pracodawcę, a także dozwolony czas ich przechowywania. Nowe przepisy wyraźnie nakazują pracodawcy przechowywanie tylko tych danych, które są naprawdę niezbędne. Należy podkreślić, że prawo do wglądu we wszelkie dokumenty, które wnioskodawca dostarcza w związku z chęcią skorzystania ze świadczeń z funduszu, nie oznacza prawa do kopiowania, a także przechowywania tych danych. Tym bardziej, że najczęściej są to dokumenty zawierające dane szczególnych kategorii, więc ich gromadzenie wiąże się ze zwiększeniem ryzyka dla ochrony danych osobowych w bibliotece. Najlepszą i najprostszą metodą jest, zgodnie z nowymi przepisami o ZFŚS, sporządzenie komisyjnej notatki komisji socjalnej z informacji uzyskanych od wnioskodawcy. Po zapoznaniu się przez komisję socjalną z materiałem dowodowym, w tym zaświadczeniami o zarobkach, ewentualnym PIT-em, zwolnieniami lekarskimi, dokumentacją medyczną, zaświadczeniami z ośrodka pomocy społecznej, itp., komisja potwierdza w notatce/protokole, jakie dokumenty zostały jej przekazane, a także czy przekazane przez wnioskodawcę dokumenty potwierdzają stan z wniosku. Oryginały

dokumentów należy zwrócić wnioskodawcy. Ten sposób istotnie ogranicza liczbę dokumentów na potrzeby funduszu. Należy podkreślić, że artykuł 1d dodany do ustawy o ZFŚS nakłada na pracodawcę obowiązek przeprowadzenia, co najmniej raz do roku, przeglądu wszystkich dokumentów zgromadzonych w związku z działalnością funduszu, w celu usunięcia dokumentów zawierających zbędne dane osobowe lub anonimizację tych danych. W praktyce przegląd dokumentów powinien odbywać się poprzez pozostawienie odpowiedniej notatki o tym, jaki dokument był przedłożony przez wnioskodawcę, że potwierdza stan faktyczny, a także, że został zwrócony wnioskodawcy. Jeżeli komisja socjalna zbiera się tylko kilka razy do roku, a wnioski są składane w sposób stały, to do czasu zapoznania się przez członków komisji z dokumentami złożonymi przez wnioskodawców, naturalne jest, że będą one przechowywane wraz z oryginałami dokumentów potwierdzających informacje podane we wniosku, aż do momentu, gdy komisja dokona jego oceny. Członkowie komisji socjalnej, a także osoby, które będą brały udział w czynnościach technicznych związanych z obsługą funduszu, jak na przykład osoby dokonujące wypłat środków z funduszu, powinny otrzymać od dyrektora biblioteki pisemne upoważnienie do przetwarzania danych osobowych na potrzeby realizacji świadczeń z funduszu, a także powinny zostać zobligowane do zachowania poufności.

Dyrektor biblioteki powinien dokonać niezbędnych zmian w regulaminie ZFŚS, nie tylko w zakresie dotyczącym sposobu przetwarzania informacji przekazywanych we wnioskach, ale także w zakresie obowiązku informacyjnego z artykułu 13 i 14 RODO wobec osób, których dane są przetwarzane w ramach działalności funduszu. Obowiązek informacyjny może zostać zamieszczony bezpośrednio w treści regulaminu lub w stopce/na drugiej stronie każdego z załączników, wypełnianych przez wnioskodawców. W ten sposób pracodawca będzie miał możliwość przekazać niezbędne informacje o przetwarzaniu danych nie tylko wnioskodawcy, ale także osobom, których dane zostaną pracodawcy udostępnione przez wnioskodawcę.

ZASTĘPCA INSPEKTORA OCHRONY DANYCH

W ustawie z dnia 10 maja 2018 r. o ochronie danych osobowych dodano artykuł 11a, zgodnie z którym dyrektor biblioteki może wyznaczyć osobę zastępującą inspektora ochrony danych podczas jego nieobecności. Zastępca inspektora powinien,

tak jak inspektor, cechować się odpowiednią wiedzą i kwalifikacjami zawodowymi, które będą umożliwiały mu właściwie wypełniać obowiązki wynikające z RODO. Zastępca inspektora może być członkiem personelu biblioteki, z zastrzeżeniem, że musi zostać wybrany w sposób umożliwiający mu realizację dodatkowych zadań, a także nie może zachodzić konflikt interesów przy realizacji nowych obowiązków. Wprowadzona zmiana jest bardzo istotna i z punktu widzenia inspektora, który został już wyznaczony w bibliotece w szczególności, jeżeli jest to osoba będąca pracownikiem biblioteki. W większości przypadków wyznaczony przez dyrektora inspektor, w mniejszym lub większym stopniu, realizował swoje obowiązki będące w konflikcie interesów, ponieważ sam był także osobą biorącą udział w procesach przetwarzania danych osobowych. Oznaczało to, że nie był w stanie skontrolować obszarów przetwarzania, którymi sam się zajmował. Odrębnym i bardzo trudnym zagadnieniem była kwestia zwolnień lekarskich, a także urlopów inspektora, podczas których w bibliotece nie było osoby, o odpowiednich kwalifikacjach, mogącej przeprowadzić niezbędne czynności, na przykład przy naruszeniu ochrony danych osobowych. Wyznaczenie zastępcy może zmniejszyć liczbę obowiązków inspektora, wpłynąć na skuteczny podział pracy, a także zniwelować konflikt interesów. Należy pamiętać, że inspektora nie wyznacza się po to, aby zrealizować jakiś martwy przepis, tylko po to, aby zapewnić skuteczny nadzór nad ochroną danych osobowych w bibliotece. W wielu bibliotekach inspektorami są przypadkowe osoby, które nie mają kwalifikacji do pełnienia tej roli. Odpowiedzialność za taki stan rzeczy oczywiście spoczywa na dyrektorzce biblioteki, który w przypadku naruszenia ochrony danych lub kontroli ze strony Prezesa UODO, nie będzie mógł bronić się tym, że jego inspektor nie zapewnił wystarczającego nadzoru nad danymi osobowymi, ponieważ nie miał odpowiedniej wiedzy i kwalifikacji do realizacji tych obowiązków. Bardzo często też jest tak, że osoba wyznaczona spośród personelu biblioteki po prostu nie ma czasu na realizację dodatkowych obowiązków, ponieważ wyznaczenie jej na inspektora nie wiązało się ze zmniejszeniem dotychczasowego zakresu obowiązków.

Ostatecznie to dyrektor odpowiada za zapewnienie zgodności przetwarzania z przepisami o ochronie danych osobowych, a także za zapewnienie odpowiedniego nadzoru. Naprawdę dobrym rozwiązaniem może być wyznaczenie nie jednego, a dwóch inspektorów, czyli głównego oraz zastępcy inspektora ochrony danych, aby działali w zespole w celu monitorowania zgodności przetwarzania z przepisami RODO. Zastępcę inspektora należy zgłosić do Prezesa UODO na takich samych zasadach, jak był zgłoszony inspektor.

Początkowo ustawa wdrażająca RODO miała wprowadzić także zmiany w ustawie o bibliotekach. Jednakże ostatecznie nie zostały one wprowadzone. Projekt zmian obejmował obligatoryjność podania przez czytelnika konkretnych danych osobowych. W praktyce oznaczałoby to, że osoba, która chciałaby skorzystać z usług biblioteki obligatoryjnie musiałaby podać szeroki zakres identyfikujących ją danych. Ustawodawca doszedł jednak do wniosku, że korzystanie z bibliotek jest powszechne, a także nie w każdej sytuacji wymaga identyfikacji użytkownika, jak na przykład skorzystanie z usługi ksero, czy udostępnienia materiału bibliotecznego na miejscu. W praktyce oznacza to, że w dalszym ciągu podanie danych przez czytelnika, który chciałby wypożyczyć materiał biblioteczny do domu, jest dobrowolne, ale niezbędne do skorzystania z tej usługi biblioteki.

SYLWIA CZUB-KIELCZEWSKA
WRC Consulting

PRZYPISY

- ¹ Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 2016/679 z 27.04.2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.Urz. UE L z 2016 r. 119, s. 1).
- ² Ustawa z dnia 21 lutego 2019 r. o zmianie niektórych ustaw w związku z zapewnieniem stosowania rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych).

WŁADYSŁAWA ANIELA RÓŻAŃSKA



17.07.1924 – 02.01.2017

Drugiego stycznia 2017 r. zmarła Władysława Aniela Różańska herbu Poraj, zasłużona kustosz, zastępca dyrektora Biblioteki Akademii Medycznej we Wrocławiu, która przez 43 lata pracowała w bibliotekach wrocławskich.

Urodziła się 17 lipca 1924 r. w Woli Korybutowieckiej (pow. Krzemieniec) w województwie wołyńskim, jako najstarsze z trójki dzieci w rodzinie Anny z domu Owessny i Tadeusza Różańskich. Władysława miała dwie siostry: Amandę i Kamilę.

Ojciec do 1939 r. pracował jako samodzielny inspektor rolny w Wydziale Powiatowym, a matka zajmowała się domem i wychowaniem dzieci. Po wojnie ojciec był okręgowym inspektorem rolnym w OZPSR we Wrocławiu. Władysława ukończyła w 1936 r. szóstą klasę szkoły powszechnej w Woli Korybutowieckiej, a następnie przez trzy lata uczęszczała do Gimnazjum im. Tadeusza Czackiego w Krzemieńcu. Po zakończeniu II wojny światowej w 1945 r. wraz z rodziną przeniosła się na Ziemię Odzyskane do Kluczborka, gdzie kontynuowała naukę w Liceum Ogólnokształcącym, które ukończyła złożeniem egzaminu dojrzałości 26 czerwca 1946 r. W latach 1946-1950 studiowała na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Wrocławskiego, na początku filologię angielską, a później filologię niemiecką. Będąc na trzecim roku studiów pierwszego marca 1948 r. podjęła pracę w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu na stanowisku pracownika kontraktowego (z powodu braku odpowiedniej liczby etatów bibliotecznych). Pracowała kolejno w Oddziałach: Opracowania Druków Zwartych Nowych i Udoskonaleniu przy porządkowaniu księgozbiorów zabezpieczonych, pobierając wynagrodzenie ryczałtowe z funduszu przeznaczonego na ten księgozbiór. W każdym z tych miejsc wykazywała się

sumiennością i szeroką wiedzą oraz zamiłowaniem do pracy w bibliotece. W opinii przełożonych była pracownikiem energicznym, pracowitym i aktywnym tak w pracy zawodowej, jak i społecznej. Miała „dużą łatwość współpracy z otoczeniem, była uczynna i koleżeńska”.

Od stycznia 1951 r. została zatrudniona jako tzw. siła bibliotekarska na stanowisku kontraktowego konserwatora technicznego przy opracowywaniu księgozbiorów Biblioteki Uniwersyteckiej. 29 października 1952 r. ukończyła filologię niemiecką na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego (powstałego z podziału Wydziału Humanistycznego), uzyskując stopień magistra filozofii w zakresie filologii niemieckiej. Od października 1952 r. była zatrudniona na stanowisku asystenta bibliotecznego w Oddziale Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów (od maja 1953 r. pracowała na stałym etacie, gdzie wzorowo prowadziła import książek i czasopism. Od 1 kwietnia 1953 r. do 10 maja 1953 r. kierowała Oddziałem Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów, zastępując nieobecnego kierownika – dra Karola Lewalskiego. W 1954 r. ukończyła miesięczny kurs informacyjno-bibliograficzny w Warszawie oraz w 1955 r. odbyła trzytygodniową praktykę międzybiblioteczną I stopnia w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W marcu 1956 r. awansowała na stanowisko bibliotekarza, a w czerwcu 1956 r. – starszego bibliotekarza. Od października 1957 r. do 30 listopada 1957 r. ponownie zastępowała dra Karola Lewalskiego, kierując Oddziałem Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów. Od lutego 1959 r. została awansowana na stanowisko kustosa.

W grudniu 1965 r. powierzono Jej obowiązki kierownika Oddziału Gromadzenia i Uzupełniania Zbiorów. Poza kierowaniem Od-

działem zajmowała się agendą egzemplarza obowiązkowego.

Od początku listopada 1978 r., na zasadzie porozumienia między zakładami, Władysława Różańska przeszła do pracy w Bibliotece Akademii Medycznej we Wrocławiu, gdzie została zatrudniona na stanowisku kustosa pełniącego funkcję zastępcy dyrektora ds. bibliotek zakładowych, sprawującego merytoryczny nadzór nad nimi. W styczniu 1984 r. awansowała na stanowisko starszego kustosa. W październiku 1989 r. osiągnęła wiek emerytalny, ale za zgodą rektora Akademii

Medycznej pracowała nadal. 29 lipca 1991 r. przeszła na emeryturę.

W czasie pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi (1957) i Złotym Krzyżem Zasługi (1977).

Należała do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Ligi Kobiet.

Władysława Różańska zmarła 2 stycznia 2017 r. we Wrocławiu, gdzie została pochowana na Cmentarzu Osobowickim.

MAREK DUBIŃSKI, EMILIA CZERNIEJWSKA

▶▶▶ W KILKU SŁOWACH

PUBLIKACJE NADEŚLANE



Sprawozdanie Biblioteki Narodowej za rok 2018. – Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2019. 194, [2] strony. ISBN 978-83-7009-8; ISSN 0137-2734.

Publikacja jest rocznym podsumowaniem bardzo bogatej i wszechstronnej działalności Biblioteki Narodowej w 2018 r.

Biblioteka Narodowa, jako centralna biblioteka państwa i największa biblioteka publiczna w Polsce, prowadzi działania zmierzające do zacieśnienia współpracy z bibliotekami różnych typów, przede wszystkim z publicznymi. Z placówkami najbardziej aktywnymi i najlepiej funkcjonującymi Biblioteka Narodowa podpisuje umowy o współpracy. Narzędziem do współdziałania między bibliotekami jest tworzony przez BN system OMNIS, wspomagany przez inne ważne projekty, np. Patrimonium. Szczególnie owocna jest współpraca z Biblioteką Jagiellońską, najstarszą i największą biblioteką uniwersytecką w Polsce, której zbiory historyczne i współczesne należą do najważniejszych

w kraju. Ważnym wydarzeniem w działalności Biblioteki Narodowej w minionym roku był zakup i pierwsza w Polsce implementacja zintegrowanego, opartego na najnowszych rozwiązaniach technologicznych, systemu bibliotecznego Alma i wyszukiwarki Primo, dzięki czemu – Biblioteka Narodowa znalazła się w gronie największych na świecie księżnic narodowych i akademickich, w których wprowadzono ten system.

W 2018 r. Biblioteka Narodowa zamknęła jeden z etapów programu wieczystego przechowywania zbiorów Narodowej Książnicy poprzez odkwaszenie przynajmniej jednego egzemplarza z każdego wydanego w Polsce tytułu książki z XIX i XX w. Dzięki wieloletnim i kosztownym pracom wydrukowane na kwaśnym papierze książki będą mogły przetrwać następne setki lat. Trwają dalsze intensywne prace nad odkwaszeniem czasopism, rękopisów, druków ulotnych i innych zagrożonych zniszczeniem egzemplarzy z naszych zbiorów.

W działalności Biblioteki Narodowej znaczące miejsce zajmuje działalność wydawnicza. W 2018 r. we współpracy z Qatar Museums, które sfinansowały cały projekt, Biblioteka Narodowa zrealizowała plan naukowej edycji rękopisu Wacława Seweryna Rzewuskiego *O koniach wschodnich i wywodzących się z ras orientalnych*. Jest to pierwsze pełne, krytyczne opracowanie naukowe rękopisu Rzewuskiego, obejmujące 5 woluminów zebranych w ozdobne etui, osobno w tłumaczeniu na język polski i język angielski.

■ PROMUJEMY KSIĄŻKĘ NA PROMIE – KIERMASZ W ŚWINOUJŚCIU

24 kwietnia 2019 r. z okazji Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich na promie pasażersko-samochodowym Bielik III w Świnoujściu odbył się cykliczny kiermasz książek „Promujemy książkę na promie”. Organizatorem wydarzenia było Koło 14 Świnoujście OZ SBP, Miejska Biblioteka Publiczna w Świnoujściu oraz Żegluga w Świnoujściu.

■ OGÓLNOPOLSKI BIBLIOTEKARZ ROKU 2018

Zakończyła się 9. edycja Konkursu Bibliotekarza Roku 2018. W II etapie Konkursu głosowali wyłącznie członkowie Kapituł Okręgowych wybrani przez zarządy okręgów SBP, ustalając okręgowe rankingi finalistów (z pominięciem własnych reprezentantów). Komisja Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP, na podstawie rankingów uzyskanych z 15 okręgów SBP (okręg warmińsko-mazurski nie nadesłał rankingu w terminie) wyliczyła zbiorczy ranking okręgów oraz ustaliła ranking finałowy, który wyłonił zwycięzcę Konkursu. Tytuł Bibliotekarza Roku 2018 zdobył **Paweł Dobrzelecki** z Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jerzego Fusieckiego w Zabrze (okręg śląski). W tegorocznej edycji Konkursu nie było głosowania Internautów, można natomiast było udzielać poparcia dla swoich kandydatów na facebookowym fanpage'u SBP. Drugie miejsce uzyskała **Joanna Szymczak-Ryćzel** z Biblioteki Miejskiej w Łodzi Filia nr 73 (okręg łódzki), a trzecie, **Bogumiła Tobota** z Książnicy Płockiej im. Władysława Broniewskiego (okręg mazowiecki). W internetowym plebiscycie popularności, zorganizowanym przez redakcję portalu sbp.pl, zwyciężył **dr Leszek Szafrński** z Biblioteki Jagiellońskiej (okręg małopolski) otrzymując najwięcej reakcji (polubień, komentarzy i udostępnień). Gratulujemy.

■ SPOTKANIE SBP „WIOSENNE PORZĄDKI W WIKIPEDII”

Z okazji Tygodnia Bibliotek Okręg Mazowiecki i Oddział Warszawski Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Stowarzyszenie Wikimedia Polska wraz z Biblioteką Publiczną Dzielnicy Ochota m.st. Warszawy PRZYSTANEK KSIĄŻKA, kontynuując prace zapoczątkowane w styczniu 2018 r.

w ramach kampanii #1Lib1Ref (1 bibliotekarz – 1 przypis) zorganizował 15 maja spotkanie z okazji Tygodnia Bibliotek. Poprzedziło go krótkie wprowadzenie do edytowania artykułów w Wikipedii, a następnie uczestnicy dodawali przypisy, tworzyli kategorie, szablony. Było otwarte dla wszystkich chętnych do współpracy z Wikipedią.

■ UROCZYSTOŚCI Z OKAZJI DNIA BIBLIOTEKARZA I BIBLIOTEK

Podczas uroczystości w całym kraju wręczano nagrody, medale i wyróżnienia z okazji Ogólnokrajowego Dnia Bibliotekarza i Bibliotek. Wręczenie medali i dyplomów poprzedzały prezentacje dokonań wszystkich kandydatów, obrazujące ich pracę z czytelnikiem, różnorodność podejmowanych inicjatyw i pomysłowość jaką wykazywali się w promowaniu książek.

■ TYDZIEŃ BIBLIOTEK 2019

Tydzień Bibliotek 2019 (8-15.05.) przebiegał pod hasłem #biblioteka. W tym roku do licznych imprez i akcji promujących książki, czytelnictwo i biblioteki dołączyli m.in. ludzie kultury, dla których książki i biblioteki są nieodłączną częścią życia, a którzy przygotowali krótkie wypowiedzi na pytanie: „**Za co kochamy biblioteki?**” zamieszczone na portalu i Facebooku SBP. W akcji tej wzięli udział znani pisarze, piosenkarze, aktorzy.

■ SBP NA 10. WARSZAWSKICH TARGACH KSIĄŻKI

Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP prezentowało książki i czasopisma na 10. Warszawskich Targach Książki (23-26 maja 2019 r. na Stadionie Narodowym PGE w Warszawie). Czytelnicy licznie odwiedzający stoisko skorzystali z 20-30% rabatu. 24 maja wręczono nagrody, dyplomy laureatom konkursów: Nagroda Naukowa im. A. Łysakowskiego za 2018 rok, Mistrz Promocji Czytelnictwa 2018, Bibliotekarz Roku 2018. Wszystkim nagrodzonym i wyróżnionym gratulujemy.

MARZENA PRZYBYSZ

Informacje dotyczące działalności Stowarzyszenia dostępne są także na <http://www.sbp.pl/sbp/dzialalnosc>

■ WYSTAWA PLANSZOWA „STANISŁAW MONIUSZKO – TO JEST MÓJ ROK”

5 maja 2019 r. minęło 200 lat od daty urodzin wybitnego polskiego kompozytora Stanisława Moniuszki. W związku z tym Senat RP przyjął uchwałę o ustanowieniu roku 2019 Rokiem Stanisława Moniuszki. Nazywany ojcem polskiej opery narodowej, wymieniany obok Fryderyka Chopina, Moniuszko, mimo dużej rozpoznawalności jego utworów, jest osobą, o której wiedza jest niewielka. Dzięki tej inicjatywie postać kompozytora i jego twórczość zostanie przedstawiona szerokiej publiczności. W obchody związane z Rokiem Moniuszkowskim zaangażowała się Biblioteka na Koszykowej podejmując współpracę z Teatrem Wielkim w Warszawie. Biuro do spraw obchodów 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki, działające w ramach tej instytucji, przygotowało wystawę planszową, poświęconą życiu i twórczości

tego kompozytora. Wystawa została przekazana Bibliotece w postaci elektronicznej, a dzięki wsparciu finansowemu Marszałka województwa mazowieckiego Adama Struzika, możliwy był wydruk plansz i ich dystrybucja do ponad 130 bibliotek Mazowsza. Inicjatywa jest też formą wsparcia dla bibliotek gminnych, z małych miejscowości, które często mają mniejszy dostęp do bogatej oferty kulturalnej i mniejsze środki na realizację tego rodzaju potrzeb, niż biblioteki większych miast.

Wystawa składa się z 15 plansz o wymiarach 100 x 70 cm. Obiekty przedstawione na planszach pochodzą ze zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego im. Stanisława Moniuszki, Muzeum Teatralnego Opery Narodowej i Muzeum Literatury w Warszawie. Wpisany w kontekst historyczny bogaty materiał ikonograficzny, ukazuje zarówno twórczość kompozytora, jego działalność jako dyrygenta, pedagoga, dyrektora Opery Narodowej, wydawcy własnych utworów a także jego rodzinę, która miała ogromny wpływ na jego postawę społeczną i artystyczną. Ideały oświeceniowe, etos pracy, poszanowanie wsi i warstwy chłopskiej znalazło odzwierciedlenie w twórczości, głównie operowej i pieśniowej Moniuszki. Znajdujemy tu również mało znane rysunki ze szkicownika Czesława Moniuszki (ojca kompozytora), który uwiecznił w ten sposób swojego dorastającego syna, fotografie rekwizytów (np. batuta kompozytora) i kostiumów z wystawianych oper, rysunki z projektami dekoracji do *Straszego dworu*, rysunek domu rodzinnego Moniuszki w Ubielu na Białorusi, autorstwa Napoleona Ordy, ryciny z widokami Wilna i Warszawy, która była najważniejszym okresem w działalności kompozytora.

Wystawa o pięknej kolorystyce, zawierająca krótkie i zwięzłe opisy, zachęca do oglądania i pogłębiania wiedzy o kompozytorze.

Wystawa będzie prezentowana w Bibliotece na Koszykowej od połowy maja do końca czerwca 2019 r.

EWA KOZŁOWSKA



POSTAKTUALIA

Obawiam się, że w następstwie wdrażanej ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* padną nie tylko bibliotekarskie kierunki studiów, jak też badań naukowych, oraz **pozniakają** niektóre biblioteki uczelniane – miejmy nadzieję, że może główne jednak nie – ale także stracą grunt pod nogami liczne naukowe czasopisma bibliotekoznawcze. Wymyślono bowiem, że czasopismami o pełnym statusie naukowym, mogą być tylko tytuły **punktowane**, które znajdują się w specjalnie opracowanym wykazie. Do tego wykazu zaś mogą ostatecznie trafić wyłącznie periodyki, które **wcześniej** zostały wciągnięte na resortową listę wsparcia. Mam wrażenie, że nie wszystkie nasze najlepsze tytuły zostały tam zakwalifikowane, ale dodać nie można już nic.

Dla mocnych dyscyplin nauki to jest małe piwo, ale dyscypliny bibliotekoznawstwo (bibliologia) oraz informacja naukowa – właściwie już tylko subdyscypliny, albo kierunki – w mistrzostwach słabizny zawsze stawały na podium i tak nadal jest. No więc dla nich (dla nas) to może być nokautujący cios w nos. Zaś bez zaplecza naukowego, nawet jeżeli marnego, przyszłość bibliotekarstwa widzę w barwach ciemno-czarnych: jak walka nocą Murzynów w tunelu pod Morzem Czarnym.

Są też w tym kontekście problemy natury ogólnej. Pierwszy z nich polega na tym, że odtąd każdy pracownik nauki – z wyjątkiem pradziadków – musi wypracować publikacyjnie określoną ilość punktów. Tak jak dojarka ma normy udoju... To nie jest łatwe, więc do czasopism niepunktowanych nie będzie komu pisać, z braku czasu, toteż nie utrzymają się chyba przy życiu, zwłaszcza że mało kto (nikt?) zechce je finansować. I wprawdzie nie ma zakazu publikowania naukowego *gdziekolwiek*, ale prawie nikt nie ma tyle czasu, żeby pozwolić sobie na **poważne** publikowanie bezpunktacyjne.

Drugi problem, ważniejszy, wynika z tego, że to jest **chore**. Oto bowiem nagle wartość i ważność tekstu naukowego, a więc efektu naukowego procesu, nie bierze się z jego zawartości treściowej. Ewaluację rozstrzyga to, **gdzie** tekst naukowy został opublikowany, więc ile punktów nachapał się z tego tytułu. To tak, jakby zalety sedesu nie wynikały z cech użytkowych – czy się przyjemnie na nim robi kupę – tylko czy producent jest preferowany (lubiany?) przez resort. Bo to wszak wymyślili administratorzy nauki, zatem biurokraci, żeby *jakoś* trzymać pracowników nauki za dziób.

Trudno o bardziej jednoznaczne zaproszenie do chałtury. I ja to już widzę w masowej skali. Więc to jest także zawodowe **nieszczęście**, któremu trzeba zapobiegać – na ile się da.

Otóż nie ma (na razie?) zakazu utrzymywania czasopism naukowych poza resortowym spisem i poza punktacją. Chociaż mogą być kłopoty z finansowaniem: trudno. No więc chciałbym zaapelować (jeśli ktoś to to czyta) o utrzymanie takich czasopism bibliotekoznawczych oraz informatologicznych, ewentualnie w złączeniu – także poza punktacją – natomiast koniecznie na najwyższym poziomie merytorycznym i naukowym. Oraz o **psywanie** do nich, z pobudek etyczno-naukowych, a także o **czytywanie**, dla wysokiego poziomu wiedzy własnej.

Może to się uda, chociaż mam świadomość, że niekoniecznie. To byłby ewentualnie taki naukowy **obieg alternatywny** wartościowych treści z tych naszych zakresów. Kto wie, czy odklejony od szokującej punktozy, akurat nie wartościowszy.

Moje pokolenie pamięta, że – w odmiennych okolicznościach i z innych powodów – coś takiego już było. Wtedy nie do końca wierzyliśmy, że to ma jakikolwiek sens. Czas potwierdził, że jednak miało.

JACEK WOJCIECHOWSKI

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez
Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
we współpracy z Biblioteką Publiczną
m.st. Warszawy – Biblioteką Główną
Województwa Mazowieckiego

Rada Redakcyjna:

Zdzisław GĘBOŁYŚ (przewodniczący),
Sylvia BŁASZCZYK, Stanisław CZAJKA,
Małgorzata JEZIERSKA, Mirosława MAJEWSKA,
Bożena WINIARSKA

Redaktor naczelna:

Elżbieta STEFANČYK
(tel. 600-433-877; e-mail: e.stefanczyk@sbp.pl,
e.stefanczyk@onet.pl)

Zastępca redaktora naczelnego:

Barbara BUDYŃSKA
(tel. 507-622-572; e-mail: b.budynska@sbp.pl)

Sekretarz redakcji:

Marzena PRZYBYSZ
(tel. 697-790-802; e-mail: m.przybysz@sbp.pl)

Redaktor techniczny:

Elżbieta MATUSIAK

Opracowanie graficzne i łamanie:

Ewa MAJEWSKA

Tłum. na jęz. angielski:

Małgorzata WALESZKO

Projekt graficzny:

Tomasz KASPERCZYK

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania
redakcyjnego i skracania tekstów.



Wydawnictwo Naukowe
i Edukacyjne Stowarzyszenia
Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa,
ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 22 827-52-96
www.sbp.pl

Marta LACH – Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP
ds. wydawnictw
tel. 22 827 08 47, e-mail: m.lach@sbp.pl

Konto SBP: Credit Agricole Bank Polska S.A.
46 1940 1076 3122 4176 0000 0000

Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii
ul. Piłsudskiego 2A, 05-270 Marki.

ISSN 0208-4333. Indeks 352624

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„Bibliotekarz” dostępny jest w prenumeracie
i w bezpośredniej sprzedaży w Biurze ZG SBP. Koszt
prenumeraty rocznej w 2019 r. to **204 zł**. Zamówienia
na czasopismo można składać w ciągu całego roku,
od dowolnego numeru pisma:

- za pośrednictwem e-sklepu SBP, pod adresem
www.sbp.pl/prenumerata,
- telefonicznie pod numerem (22) 608 28 26,
- e-mailem na adres: sprzedaz@sbp.pl,
- listownie na adres: Dział Sprzedaży SBP. Bu-
dynek F, al. Niepodległości 213, 02-086 War-
szawa.

Czasopismo dostępne jest także w wersji elektro-
nicznej w serwisie IBUK oraz IBUK Libra [http://www.
ibuk.pl/fiszka/151684/bibliotekarz.html](http://www.ibuk.pl/fiszka/151684/bibliotekarz.html)

Przy zamówieniu większej liczby egzemplarzy
proponujemy następujące rabaty:

- 2-9 egzemplarzy – 20%,
- 10 i więcej egzemplarzy – 30%.

„Bibliotekarz” za lata 1945-2016 jest dostępny
online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem
www.sbp.pl/wydawnictwa/archiwum_cyfrowe

WAŻNE DLA AUTORÓW PUBLIKUJĄCYCH W „BIBLIOTEKARZU”

1. Przysyłanie tekstów w plikach w progra-
mie Word w formatach DOC lub RTF (od-
stęp 1,5 między wierszami), wykresy i tabele
w programie excel, a zdjęcia w formacie JPG
w rozdzielczości 300 dpi na adres Wydawnic-
two Naukowe i Edukacyjne SBP ([wydawnic-
two@sbp.pl](mailto:wydawnic-
two@sbp.pl)) lub bezpośrednio do redaktora
naczelnego na adres: e.stefanczyk@sbp.pl.
Teksty i fotografie powinny być podpisane.
2. Stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy
i pełniona funkcja do umieszczenia w notce
o autorze.
3. Oświadczenie Autora o wyrażeniu zgody na
bezpłatne publikowanie danego tekstu w in-
ternecie w związku z digitalizacją „Bibliote-
karza”.

Paweł Dobrzelecki

Bibliotekarz Roku 2018



Starszy kustosz

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jerzego Fusieckiego w Zabrze

Wykształcenie: wyższe bibliotekarskie

13 lat pracy w bibliotece

Paweł Dobrzelecki pełni funkcje instruktora oraz głównego specjalisty do spraw projektów promocji i marketingu. W 2018 r. był odpowiedzialny za plany i sprawozdania placówek działających w sieci MBP w Zabrzu, koordynację pracy zespołu przygotowującego materiały informacyjne i promocyjne oraz za pozyskiwanie funduszy. Dzięki jego zaangażowaniu dofinansowanie otrzymało aż 5 na 6 projektów złożonych w ramach programów MKiDN oraz 1 z Narodowego Centrum Kultury. Cztery z nich to jego autorskie pomysły: „Książka na piątkę, znakomity początek – rozdanie drugie” – poświęcony wartościowej literaturze dla dzieci i młodzieży, „Kryminalne zagadki Śląska” – festiwal, poświęcony kryminałowi w naszym regionie, „Biblioteka różnie – podróżnie” – projekt wypracowania wzorcowego modelu filii, będącej centrum życia kulturalnego danej dzielnicy oraz „Born in the U.S.A.”, prezentacja szeroko rozumianej kultury Stanów Zjednoczonych.

Projekty pozwoliły wprowadzić rozmach i nową jakość w działalności kulturalno-oświatowej MBP: przygotować ciekawe spotkania, imprezy, akcje plenerowe. Był odpowiedzialny za ich realizację i koordynację, zarządzanie grupami roboczymi, budżet oraz współpracę z partnerami. Realizacja tych działań sprawiła, że w 2018 r., oferta MBP w Zabrzu dla użytkowników była rekordowa: zorganizowano ponad 1600 wydarzeń, w których udział wzięło ponad 20 tys. osób. Z jego inicjatywy wiele imprez odbyło się w przestrzeni miejskiej, dzięki czemu biblioteka mogła dotrzeć do tych, którzy na co dzień nie korzystają z jej usług. W Sztolni Królowa Luiza, z okazji Tygodnia Bibliotek, zorganizował plenerową akcję „Pociąg do książek”: piknik czytelniczy na powierzchni oraz podziemną grę terenową podczas zwiedzania kopalni. Sukces tego wydarzenia zaowocował kolejną plenerową grą „Tajemnica Parku 12c”, która odbyła się na zakończenie wakacji. Kolejny pomysł, aby w poczekalniach przychodni ustawić mikrobiblioteki, czyli regały z książkami dla dzieci, jako alternatywę dla telefonów komórkowych i tabletów, zrodził się w oczekiwaniu na wizytę u lekarza. W efekcie udało się sfinansować trzy „domki z książkami” (w Śląskim Centrum Chorób Serca, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oraz w Ośrodku Wsparcia dla Kobiet prowadzonym przez Towarzystwo Pomocy im. św. Brata Alberta w Rokitnicy). Realizując swoje projekty Paweł Dobrzelecki stawia na partnerskie współdziałanie z lokalnymi instytucjami. W 2018 r. nawiązał współpracę m.in. z Prokuraturą Okręgową w Gliwicach, Uniwersytetem Humanistyczno-Przyrodniczym im. Jana Długosza w Częstochowie, które zaangażowały się w projekt „Kryminalne zagadki Śląska”, z Zakładem Karnym w Zabrzu, w którym przeprowadził warsztaty dla osadzonych pt. „Warsztaty super taty”, oraz z Poradnią Psychologiczno-Pedagogiczną w Zabrzu, z którą biblioteka zorganizowała cykl warsztatów dla młodzieży „Czytając – czytam świat”. Należy zaznaczyć, że nie tylko organizuje, ale też chętnie prowadzi zajęcia, zarówno dla dzieci, jak i dla dorosłych. Z chęcią też obsługuje czytelników, dzięki czemu nie traci z nimi bezpośredniego kontaktu.

Paweł Dobrzelecki jest inicjatorem i organizatorem seminarium „Książka na piątkę”, skierowanego do bibliotekarzy i nauczycieli. W 2018 r. odbyła się 2 edycja, w której udział wzięło ponad 120 osób z całego Śląska. Aktywnie działa w kole SBP przy MBP w Zabrzu, pełni funkcję okręgowego administratora bazy danych SBP, należy także do sieci Labib oraz do nieformalnej grupy tzw. kryminalnych bibliotekarzy. Do osiągnięć zawodowych wcześniejszych lat należą autorskie projekty takie jak: program 30+ sfinansowany przez FRŚI, poszerzający ofertę MBP dla czytelników w tym wieku, którego pokłosiem było otwarcie wypożyczalni gier planszowych; „Kierunek rozwój” organizacja warsztatów podnoszących kwalifikacje zawodowe bibliotekarzy, projekt sfinansowany przez MKiDN; Kultura x 3, program wprowadzający najmłodsze dzieci w świat kultury i sztuki, realizowany w ramach stypendium MKiDN i zakończony wydaniem poradnika dla rodziców i nauczycieli, z konspektami zajęć do wykorzystania.

Pasja, to słowo najlepiej określające Pawła Dobrzeleckiego. Charakteryzuje go zaangażowanie i determinacja w dążeniu do celu. Zawsze pomocny, nikogo nie zostawia bez wsparcia. Jest skuteczny w działaniu, konkretny i rzeczowy. Chętnie dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem. Potrafi przekonywać do swoich racji. Nie unika wyzwań. Jego ciekawość ludzi i umiejętność nawiązywania kontaktów, sprawdzają się zarówno w relacjach z czytelnikami, jak i partnerami biblioteki.

*Serdecznie gratulujemy
Redakcja „Bibliotekarza”*

Wywiad z Laureatem zostanie zamieszczony w nr 7/8 „Bibliotekarza”.